

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.  
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX

Wilno, Wtorek 9 Czerwca 1936 roku

Nr. 1567

### Inż. Arch. **LUDWIK SOKOŁOWSKI**

Profesor nadzwyczajny architektury i Prodziekan Wydziału Sztuk Pięknych  
Uniwersytetu Stefana Batorego  
żołnierz 1-ej Brygady

ur. 24.V 1882 r. w Sieradzu ziemi Kaliskiej  
zm. opatrzony SS. Sakramentami w Wilnie 7.VI 1936 r.

Eksportacja z domu żałoby przy ul. Wielkiej 24 do Kościoła św. Jana  
odbędzie się we wtorek d. 9 bm. o godz. 19-ej. Nabożeństwo żałobne  
zostanie w Kościele św. Jana w środę d. 10 bm. o godz. 10, poczem nastąpi  
odprowadzenie zwłok na cmentarz Rossa.

O tych smutnych obrzędach zawiadamia

REKTOR I SENAT  
Uniwersytetu Stefana Batorego

### **LUDWIK SOKOŁOWSKI**

Inż. Architekt, profesor prodziekan Wydziału Sztuk Pięknych  
Uniwersytetu Stefana Batorego  
opatrzony SS. Sakramentami, zmarł dn. 7 czerwca 1936 r.  
Eksportacja ciała z domu żałoby przy ul. Wielkiej 24 do kościoła św. Jana  
odbędzie się we wtorek dn. 9 czerwca o godz. 7 wieczorem. Nabożeństwo żałobne  
— we środę 10 czerwca o godz. 10-tej rano, skąd nastąpi odprowadzenie zwłok  
na cmentarz Rossa.  
O czym zawiadamiają  
Dziekani i członkowie Wydz.  
Sztuk Pięknych

## Krwawe zajścia w Toruniu

TORUN, 8.6. Dziś w godzinach popołudniowych w Toruniu doszło do starcia strajkujących na robotach publicznych z policją. W czasie rozpraszania tłumu, paru demonstrantów zostało rannych; jeden z nich, Juljan Nowicki, ranny ciężiej, zmarł. Władze sądowe wszczęły energiczne śledztwo, celem ustalenia winnych stalego podburzania zatrudnionych na robotach publicznych. Dotychczas aresztowano 4 osoby.

# Katastrofa samolotowa w Wilnie

## Dwaj lotnicy zmarli od ran w szpitalu

W dn. 8 bm. o godz. 15,45 samolot wojakowy, pilotowany przez oficera i podoficera, spadł na dach 3-piętrowej kamienicy Nr. 5 przy ul. Dąbrowskiego. Samolot przełamał się przez dach, przyczem skrzydła i motor zawisły na dachu, zbijając głęboko tego domu, stanowiące na tem miejscu piękne fasady, natomiast reszta kadłuba ze sterami i lotnikami spadła na środek jezdni ulicy Dąbrowskiego. Jeden z lotników poniósł śmierć na miejscu, drugiego zaś w stanie groźnym przewieziono do szpitala św. Jakóba.

Samolot — dwupłatowiec Potez — pilotowany był przez pchor. rez. Kiernowicza i plut. zaw. Włodzimierza Popczyńskiego. W/g opowiadań świadków, lotnicy latali na polu ćwiczebnym za koszarami 1-ej Brygady, potem zaś zwrócili się ku miastu. Motor zaczął zdradzać jakieś defekty i został wyłączony, gdy na wirażu wpadł w płaski korkociąg, i runął na dach domu Nr. 5 przy ul. Dąbrowskiego. Aparat został rozlupany na dwoje, ogon z siedzącym z tyłu lotnikiem spadł na środek ulicy, zawadziwszy o druty. Siedzący sprzodu zatrzymał się na gzymsie dachu i zaczął wołać ratunku. Nim jednak zdążył mu przyjść z pomocą, spadł na bruk. Świadkowie wypadku zabrali natychmiast obie ofiary katastrofy i zawieźli je do szpitala św. Jakóba. Potem przybyło na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe. Plut. zaw. Włodzimierz Popczyński zmarł po przywiezieniu do szpitala św. Jakóba. Pchor. rez. Kiernowicza przewieziono do szpitala wojskowego, gdzie również zmarł.

Motor samolotu przebił dach domu i sunął kancelarji szkoły powszechnej i utkwiał w suficie. Benzyna wylała się i przeciekła do mieszkania w tym domu. Obecny na miejscu wypadku prezydent miasta Malecowski wydał polecenie Elekrowni wyłączenia prądu w tym domu, w obawie pożaru wobec możliwego krótkiego spięcia. Tylko dzięki przytomności umysłu lotników, którzy w ostatniej chwili wyłączyli motor, nie było pożaru.

Strasznej katastrofie przyglądały się z wielu ulic miasta tysiące przygodnych widzów. To też w chwili później do miejsca katastrofy podążyły w szybkim biegu ze wszystkich stron liczni przechodnie, którzy, pomimo wysiłku policji, usiłującej wstrzymać biegających, momentalnie zapelnili wąską stosunkowo ulicę.

Na miejsce katastrofy przybyła straż pożarna, przedstawiciele władz, ze starostą

Wielowiejskim na czele, oraz wzmocnione oddziały policyjne.

Straż pożarna przystąpiła natychmiast do zabezpieczenia przed dalszym upadkiem części samolotu na ulicę.

Dziwnie pokręcone szczytki skrzydeł i podwozia zawisły na dachu nad chodnikiem. Ciężki motor przebił dach, oraz wy-

lamal w suficie duży otwór, lecz w nim ugrzązł.

Na drugim piętrze domu, w miejscu, gdzie spadł samolot, mieści się szkoła powszechna Nr. 10.

W szkole podczas katastrofy nikogo nie było, z wyjątkiem woznego.



PASTA DENS  
Sp. Akc. Warszawskie  
Laboratorium Chemiczne  
doskonale czysci zęby. Delikatnie pianie praniem  
wszędzie, gdzie szczoteczka nie dosięgnie. Uwaga  
kamień nazębny. Utrzymujcie w zdrowiu zęby i dziąsła

## Proces o zajścia w Przytyku

RADOM, 8.6. Na dzisiejszej rozprawie w procesie o zajścia w Przytyku, Sąd przesłuchiwał w dalszym ciągu świadków. Pierwsza zeznała św. Korczakówna, która, stojąc na rynku, widziała grupę żydów, trzymających w rękach różne przedmioty. W pewnym momencie osk. Lucer Kirszenewajg strzelił trzykrotnie do przechodzącego ulicą Kubiaka.

11-letni Walczewski widział, jak strzelał Kirszenewajg, którego do brze zna.

14-letni Włodzimierz Tyzner widział osk. Frydmana, który wystrzelił w stronę grupy chłopów. Świadek demonstruje, zapomocą okazanego mu z dowodów rzeczowych, rewolweru, w jaki sposób Frydman trzymał broń, poczem określa na planie Przytyku szereg sytuacji. Przesłuchiwanie tego świadka trwa prawie godzinę.

Osk. Kubiak, na pytanie, wyjaśnia, że osk. Frydman strzelał w jego kierunku na rogu rynku i ul. Warszawskiej, lecz chybił.

Sw. Jan Wieśniak, syn zabitego w czasie zajść Stanisława, sędził przez ulicę z rynku ul. Warszawską. Koło białego domu piętrowego usłyszał strzały. W tym momencie spojrział na ojca, który pochylał się i, po przejściu kilku kroków, upadł. Wkrótce nadbiegli inni ludzie, z którymi przeniósł ciało ojca przed dom doktora.

Józef Wieśniak, brat zabitego, zeznaje, że na ul. Warszawskiej żydzi bili chłopów, poczem opisuje moment zabicia brata.

Władysław Drabik jest świadkiem odwozowym, który przybył dziś do Sądu przez omyłkę, zeznaje on korzystnie dla kilku oskarżonych.

Sw. Posłuszny opisuje znany incydent ze Strzałkowskim przed posterunkiem policji oraz zajścia w ul. Warszawskiej, gdzie strzelano.

Dalsi świadkowie nie wnoszą żadnych nowych momentów do sprawy.

Z grupy świadków żydów pierwsi zeznają Lejbus Rakocz i Szmaja

Szmiedra, którzy obciążają oskarżonych Zarychtę i Praska.

Wobec sprzeczności, odczytano zeznania ze śledztwa św. Ajdelbama, obciążające osk. Czubałkę.

Sw. Margules zeznaje, że osk. Wójcik uderzył go laską, dwa innych osk. Olszewskiego i Pytlewskiego widział z rewolwerami na przedmiesciu Zachęta.

Następni świadkowie — żydzi opowiadają o napadach na sklepy i lokale. Sąd stwierdza w kilku wypadkach sprzeczność w ich zeznaniach.

Na tem o godz. 16.15 Sąd odroczył rozprawę do jutra. W dniu dzisiejszym przesłuchano ogółem 30 świadków.



36 LOTERIA PAŃSTWOWA 1.000.000 zł.  
S. GORZUCHOWSKIEJ ZAMKO-WA 9  
Losy do nabycia w szczęśliwej kolekturze  
Cena losu — 40 zł., Pół — 20 zł., Cw. — 10 zł.

## Bitwa na ulicach Jerozolimy Powstanie Arabów w Palestynie

JEROZOLIMA, 8.6. Ubiegłej nocy, w okolicach Jerozolimy, w odległości 3 mil od miasta, oddział żołnierzy brytyjskich miał długotrwałą utarczkę z Arabami, którzy z zasadki zaatakowali autobusy żydowskie. W walce żołnierze brytyjscy używali nie tylko karabinów maszynowych, ale i samochodów pancernych. Była to w małej skali formalna bitwa. Arabowie zajęli dawne tureckie okopy, znajdujące się na wzgórzu, które wojska brytyjskie

otoczyły, oświetlając je reflektorami. JEROZOLIMA, 8.6. Agencja Reutersa donosi, że w okolicach arabskiej wsi Lifta słychać bezustannie strzały karabinów maszynowych. Wieś ta jest otoczona przez wojsko, ścigające sprawców napadu na autobus w Mozza.

JEROZOLIMA, 8.6. Odbryzmi pożar, jaki wybuchł wczoraj w składzie materiałów budowlanych, wyrządził szkody, obliczane na 8.000 funtów.

Wczorajsze starcie z Arabami na przedmieściu Jerozolimy, było jednym z najpoważniejszych w czasie ostatnich rozruchów. Po 5-cio godzinnej strzelaninie, napastnicy zostali odparci, przyczem pozostawili na miejscu kilku zabitych. Po stronie angielskiej zabity został jeden żołnierz.

W całym kraju mnożą się ciągle akty sabotażu. W wielu miejscowościach usiłowano wysadzać mosty i rozkręcano szyny. W niedzielę dalszych 9 przywódców arabskich przewieziono do obozu koncentracyjnego w pobliżu granicy egipskiej.

Arabowie chwycili się obecnie nowego środka walki z żydami, a mianowicie, zabijają oni wystrzałami bydło, przeznaczone na rzeź, tak że mięso do spożycia przez żydów się nie nadaje. Dostarczane przez fellahów do Jerozolimy transjorty żywności, zatrzymywane są przez Arabów przed bramami miasta, tak że w Jerozolimie odczuwa się poważny brak jarzyn i innych środków żywnościowych.

W północnej części Palestyny położenie jest coraz bardziej napięte.

## Delegat Litwy oficjalnie przybywa do Polski

W dniu 26 czerwca rozpocząć się ma w Warszawie międzynarodowa konferencja, przy udziale przedstawicieli kolei państw środkowo-europejskich i bałtyckich. Dużą sensację wywołała wiadomość, iż poraz pierwszy przybyć ma na tego rodzaju obrady w Polsce oficjalny przedstawiciel litewskiego ministerstwa komunikacji.

W czasie pobytu delegata Litwy w Warszawie, omówione byłyby sprawy związane z tranzytem na pograniczu polsko-litewskim.



# Zawalenie się trybuny podczas defilady Zw. Młodzieży w Bukareszcie

400 OSÓB RANNYCH.

BUKARESZT, 8.6. Parada Związków Młodzieży, odbywająca się corocznie w rocznicę wstąpienia na tron króla Karola, odbywała się w dniu dzisiejszym specjalnie uroczystość w obecności króla, regenta jugosłowiańskiego ks. Pawła, prezydenta Benesa, rodziny królewskiej, członków rządu, generalicji, korpusu dyplomatycznego oraz wielkich tłumów publiczności. W czasie defilady zawała się jedna z trybun, na której znajdowało się około 3.000 ludzi. Przy zawaleniu się trybuny 3 osoby zostały zabite na miejscu, a około 400 odniosło rany. Władze policyjne z wielkim wysiłkiem nie dopuściły do powstania ogólnej paniki. Król Karol udał się na miejsce katastrofy,

gdzie osobiście wydawał rozkazy i kierował akcją pomocy. PARYŻ, 8.6. Havas donosi z Bukaresztu, że liczba śmiertelnych ofiar dzisiejszej katastrofy nie została jeszcze określona. Liczbę rannych oceniają na 400. Na bramach szpitali wywieszono listy rannych. Wielka liczba rannych tłumaczy się paniką, powstałą w momencie katastrofy — wydaje się wszakże, że przeważnie odniesiono cięższe obrażenia. Na ulicach Bukaresztu panuje przygnębienie. Przed szpitalami gromadzą się tłumy ludzi, dowiadując się o krewnych, którzy udali się zrana na defiladę i nie powrócili do domu. Spowodują katastrofy, wyznaczone na wieczór, zabawy ludowe zostały odwołane.

# Czyżby zakończenie strajku we Francji?

PARYŻ, 8.6. O północy w przedmiejscu radcy ministrów delegacja pracodawców oraz delegacja robotnicza podpisały układ, na mocy którego ma być niezwłocznie wprowadzone zbiorowe umowy pracy.

Pracodawcy uznają prawo robotników należenia do związków zawodowych. Wykonywanie prawa zrzeszania się w związki zawodowe nie powinno jednakże pociągać za sobą wystąpienia sprzecznych z obowiązującymi ustawami.

Wszystkie płace robotnicze, z chwilą przystąpienia do pracy, zostaną podwyższone: o 7 proc., o ile chodzi o kategorię płac najwyższych, a o 15 proc. w stosunku do płac najniższych. Ogółem jednakże w każdym przedsiębiorstwie wzrost płac nie będzie mógł przewyższyć 12 proc.

Rokowania w celu określenia w drodze zbiorowej umowy płac minimalnych, zależnie od okręgu i kategorii, będą niezwłocznie nawiązane.

Delegacja pracodawców zobowiązała się dokonać koniecznych zmian w wysokości poborów, by utrzymać normalny stosunek pomiędzy pensjami urzędników, a płacami robotników.

PARYŻ, 8.6. Ministerstwo finansów komunikuje: Dzienniki wieczorne zapowiedziały na dzisiaj strajk urzędników bankowych i zamknięcie banków. Wiadomość ta jest fałszywa. Vincent Auriol, minister finansów, przyjął sekretarza syndykatu urzędników bankowych, który zapoznał go z postulatami urzędników. Auriol wszczął natychmiast rozmowy z przewodniczącym syndykatów bankowych.

# 7 osób pozostało w areszcie po zajęciach w Mińsku Mazowieckim

Z pośród 20 narodowców, którzy aresztowani byli na terenie Mińska Mazowieckiego po ostatnich zajęciach, zwolniono 13 osób. Wobec 7 aresztowanych sędzia śledczy zde-

cydował utrzymać dotychczasowy środek zapobiegawczy mimo proponowanych kaucyj i zabiegów delegacji, która zgłaszała się u władz w Mińsku Mazowieckim.

## Kronika telegraficzna

\*\* Na prezydenta republiki panamskiej wybrany został dr. Juan Demostenes Romena, który uzyskał większość 4.500 głosów.

\*\* Sąd pracy w Dreźnie uznał, że odmowa pozdrowienia hitlerowskiego w fabrykach, jest wystarczającym powodem do natychmiastowego zwolnienia z pracy.

\*\* W całej Hiszpanii nastąpiło nagłe obniżenie się temperatury. Na górach Cabrera ukazał się śnieg. Przymrozki wyrządziły szkody w zbiorach.

\*\* W Nowym Jorku zmobilizowana policja poszukuje energicznie zbrodniarza, który w dalszym ciągu podpala domy w dzielnicy Bronx. Wczoraj znowu spłonęły 4 domy.

\*\* Stolica Abisynji otrzymała pierwszą linię autobusową. Okrężna ta linia ma 27 klm. długości, liczy 6 przystanków i przebiega na jest w ciągu jednej godziny.

\*\* Na linii Rzym—Asmara—Mogadiscio wprowadzone zostały do służby samoloty,

których szybkość przekracza 300 klm. na godzinę, zaś rejon działania wynosi około 3500 klm., przy obciążeniu 6520 klg. Przelot z Rzymu do Asmary będzie trwał 2 i pół dnia.

\*\* W Dubrowniku (Raguza) spadł samolot wojskowy. W samolocie nastąpił pożar, przyczem płonąca benzyna wylała się na dachy domów, ponad którym leciał samolot. Jeden z domów spłonął doszczętnie, trzej przechodnie stracili życie w płomieniach, a 13 odniosło ciężkie poparzenia. Zwłóknionych lotników wydobyto z pod szczątków samolotu.

\* Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzenie w dn. 8 b. m. w Warszawie ustaliła, iż koszty utrzymania rodziny pracowniczej w m-cu maju wzrosły o 0,8 proc. w porównaniu z kwietniem.

\* Zawieszono działalność oddziałów Deutsche Vereinigung w Ostrowie, Odolanowie i Granowcu za akcję niezgodną ze statutem stowarzyszenia.

# Obchód 400-lecia urodzin Piotra Skargi Wielkie uroczystości w Krakowie

KRAKÓW, 8.6. Wczorajszy, drugi dzień uroczystego obchodu 400-lecia urodzin ks. Piotra Skargi, rozpoczął się w godzinach rannych rozprawą pontyfikalną w kościele św. Piotra w Krakowie, odprawioną przez ks. Metropolite Krakowskiego dr. Adama Sapięę.

W południe, w złotej sali Domu Katolickiego odbyła się, w obecności dostojników państwowych, kościelnych i przedstawicieli wojska oraz tłumów publiczności, uroczysta akademja, na której charakterystykę postaci ks. Piotra Skargi przedstawił dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej dr. Kuntze.

## NOWY GABINET FRANCUSKI



Pani Joliot, córka Curie-Skłodowskiej, została mianowana podsekretarzem stanu dla badań naukowych.



Vincent Auriol, minister finansów.



minister wojny i obrony narodowej. Eduard Daladier,

Wieczorem na małym rynku i sąsiednich ulicach uformował się wielki pochód, który wzdłuż rynku głównego, ul. Grodzką podążył do kościoła św. Piotra, w którego podziemiach spoczywają doczesne szczątki ks. Piotra Skargi.

Po przejściu pochodu przedstawiciele władz cywilnych i wojska udali się z ks. Biskupem Rospondem, wśród szpalery sztandarów do krypty w podziemiach kościoła św. Piotra, gdzie w trumnie ks. Piotra Skargi złożono wieńce.

# Co znaczy ten pośpiech?

Wśród pełnomocnictw, o które zwrócił się obecnie rząd do ciał ustawodawczych, ze zdziwieniem zauważyliśmy projekt ustawy, która ma się ukazać w formie dekretu, o stosunku państwa do Zboru ewangelicko-augsburskiego. Zrozumiałe są pełnomocnictwa, dotyczące spraw finansowych, gospodarczych, obrony kraju, a niecierpiące zwłoki, ale ustawa, normująca stosunki państwa z jednym z wyznań, czyż wymaga tak gwałtownego pośpiechu, że się ją umieszcza w pełnomocnictwach? Tembardziej, że pertraktacje pomiędzy departamentem wyznań a przedstawicielami Zboru ew-augsburskiego trwały szeregi lat.

Umieszczenie projektu powyższej ustawy wśród pełnomocnictw jest sprzeczne z oświadczeniem p. Ministra Świętosławskiego, który pod-

czas dyskusji w sejmie nad budżetem ministerstwa W. R. i O. P. zaznaczył, że projekt ustawy, normujący stosunki państwa ze Zborem ew-augsburskim zostanie przedstawiony do uchwalenia ciałom ustawodawczym, podobnie jak to miało miejsce w r. 1925 z konkordatem oraz podczas ostatniej sesji parlamentarnej z umowami, regulującymi stosunki z wyznaniem muzułmańskim i karaïmskim.

Jest rzeczą dziwną i niezrozumiałą, dlaczego departamentowi wyznań tak bardzo zależy na pośpiechu z ustawą Zboru ew-augsburskiego i dlaczego nie chce, aby członkowie ciał ustawodawczych i inni obywatele zapoznali się naprzód z projektem, zanim stanie się on ustawą. (KAP.)

# Zniesienie pszestaraży zakazów

Na skutek wystąpienia Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej do władz wojewódzkich w sprawie skasowania zakazu skupu do godz. 11-ej (wzgl. 12-ej) przez przekupniów produktów rolnych w dniu rynkowe, p. wojewoda wileński wydał w dniu 3 bm. zarządzenie wszystkim starostwom województwa wileńskiego, że utrzymanie w chwili obecnej po-

wyższego zakazu skupu jest nieuzasadnione pod względem gospodarczym i stanowić może przeszkodę w akcji rządu, mającej na celu ożywienie życia gospodarczego. P. wojewoda wileński, w oparciu o odnośny reskrypt Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z maja rb., polecił uchylić wspomniany zakaz na terenie całego województwa.

# Podziękowanie

Najprzewielebniejszemu Arcypasterzowi, JE. NPW. Księdzu Romualdowi Jałbrzykowskiemu, Arcybiskupowi Metropolitalnemu Wileńskiemu, za zaszczytowanie w pamiętnym dla mnie dniu życzeniami, JE. NPW. Księdzu Biskupowi Kazimierzowi Michałkiewiczowi za życzenia i odprawienie Mszy Św., Drogiem Kolegom - Członkom Prześw. Kapituły Metropolitalnej i Współbraciom w Kapitaństwie za Ich serdeczność i udział w nabożeństwie w 50-tą rocznicę moich świecen kapłańskich, Chórowi „Echo” z p. Prof. Władysławem Kalinowskim, który swym przepięknym śpiewem uświetnił drogą dla mnie uroczystość, PWW. PP. Bernardynkom za użyczenie i ozdobienie kościoła, w którym modlitwą i świętymi wspomnieniami mogłem przeżyć tam pamiętną chwilę w życiu każdego kapłana katolickiego, wszystkim moim Przyjaciołom i Znajomym, Uczniom i Kolegom mojej długiej pracy nauczycielskiej za drogą bardzo Ich dla mnie pamięć, Redakcjom „Wiadomości Archid. Wileńskich”, „Dziennika Wileńskiego” i „Słowa” za umieszczenie, Czcigodnym zaś Autorom za napisanie tak pochleb-

nych o mnie słów, które przypominały mi tyle wielkich łask Bożych, razem z łaską kapłaństwa udzielonych, wszystkim Wiernym, którzy w dniu wielkim dla mnie zechcieli wziąć udział w nabożeństwie i wielu, wielu innym, których tu wliczyć nie jestem w stanie, lecz o których w moich niegodnych modlitwach pamiętać zawsze będę, a którzy uczcili tak drogi i niezapomniany nigdy dzień wielkiego mojego Święta 50-ty rocznicy wyniesienia do godności kapłaństwa Chrystusowego, na tem miejscu składam, z głębi wdzięczności serca płynące — „Bóg zapłać”, z zapewnieniem gorących za Nich modlitw i trwałej pamięci.

Ks. JAN HANUSOWICZ, Prałat Papieski i Prałat-Prepozyt Kapituły Metropol. Wileńskiej.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

W-ny Pan Stanisław Banel w Wilnie. W odpowiedzi na pismo Pańskie z dn. 6 czerwca, komunikujemy, że notatka p. t. „Wstyd”, zamieszczona w „Dzienniku Wileńskim”, nie dotyczy ani WPana, ani też Pańskiej firmy.

STANISŁAW CYWINSKI.

# Katolicy w literaturze

Jeszcze gorzej jest w Hiszpanii. Oto jak brzmi synteza:

„Pokolenie r. 1898 skłania się do heterodoksalnego chrystianizmu, nie wypierając się jednak związków z katolicyzmem (Unamuno, Machado), do zabarwionej protestantyzmem, wojowniczej wiary dogmatycznej (Maetzu), do formalnej prawowierności kościelnej, opartej na podstawach estetycznych (Valle Inclan) albo wreszcie do tradycyjnego katolicyzmu bez zastrzeżeń (Berrueta); Azorin waha się między afirmacją i negacją, napozór niezdecydowany, ale w istocie raczej zrywający z tradycją; Blasco Ibanez i Pio Baroja są szermierzami niewiary. Z przedstawicieli następnego pokolenia Ortega y Grasset jest obojętny, Azaña przemocą zwalcza Kościół, Ayala zaś podstępem; natomiast Eugenjusz d'Ors drogą polityki, a Miró jako artysta doszli do katolicyzmu, zaś Diaz Canedo wraz z wieloma innymi milczącymi poddali się władzy Kościoła. W prozie naukowej, w dziedzinie essayu, w krytyce i publicystyce

spotykamy wielu wybitnych pisarzy, przyznających się do katolicyzmu. Tylko... Jak się do spraw tych odnosią ludzie dwudziestolenni? Pozywanie tej młodzieży dla wielkich ideałów hiszpańskiej przeszłości jest najważniejszym zadaniem dni nadchodzących” (187).

Niewiele lepiej się dzieje w hiszpańskiej Ameryce. Musi ona „wywalczyć” sobie panowanie ducha katolickiego, poprzez bolesne manowce herezji, poprzez straszliwe walki duchowe, przez żar i płomień namiętności, przez pełne udręki poszukiwania... Narazie hiszpańsko-amerykańska literatura katolicka odzwierciedla tylko zastój życia katolickiego” (196).

Lepiej rzecz ma się w Portugalji, gdzie „katolicyzm nawiązał ścisłą łączność z żywą teraźniejszością” (198), oraz w Brazylii, gdzie „świeże życie bije z prądrości katolickiej wiary i filozofji” (199). Ciekawy szkic o Belgji zamykają słowa: „Piśmiennictwo katolickie obejmuje w Belgji wszystkie rodzaje literackie, w

reprezentując wszystkie szkoły, nie dając jednak pierwszeństwa żadnemu kierunkowi... Zostało jednak jeszcze dużo do zrobienia” (208).

Kraje skandynawskie szczytą się twórczością Jørgensena i Sygrydy Undset. Całość rozumowań zamykają tu słowa tej ostatniej: „Za lat 50 wszystko, co jest szczerze chrześcijańskie w Norwegji, stanie się katolickie” (233).

W Czechach „rewizjonizm katolicki jest widoczny nietylko w literaturze pięknej, ale także w historii i filozofji” (253). Śród Słoweńców „duch katolicki jest zasadniczą siłą, kształtującą słoweńską kulturę” (260). Gorzej jest w Chorwacji, gdzie „katolicycy powieściopisarze pojawiają się dopiero w czasach powojennych” (242).

W Stanach Zjednoczonych, acz „katolicki ruch literacki rozwija się jeszcze słabo” (273), to jednak mamy tu kilka wybitnych osobistości, jak Irwing Babbitts, More, Adams, Willa Cather, które torują drogę katolicyzmowi, zwalczając przez studia filozoficzne.

Jeżeli te 16 szkiców (a dochodzą tu jeszcze wzmianki o katolicyzmie w literaturach kastylijskiej, hollen-

derskiej i flamandkiej), o których mówiliśmy, to, powtarzam, skąpe w słowa syntezy, (inaczej być nie może i nie powinno w tego rodzaju publikacji), to zgoda inny charakter nosi rozdział największy w I t., rozdział, poświęcony niemieckiemu piśmiennictwu katolickiemu, pióra samego redaktora.

Tu wybitnie przeważa analiza, której zupełnie niema gdzieindziej, analiza często do tego stopnia drobiazgową, że autor, snadź zapominając o publikacji, zachwycony pięknem poszczególnych ustępów, często i gęsto je cytuje. A niezawsze cytaty te są tak na miejscu, jak n. p. wspomniany ustęp z kazania O. Lipperta O chrześcijaństwie i sztuce życia na str. 117—118, tak zdumiewająco podobny do finału dzieła De Maistre'a Du Pape, oraz do zakończenia XIX rozdz. Quidam Norwida. Ale inne cytaty, gdzie się n. p. opiewa brzozę, jętkę, konia, dzweczę wiejskie i t. p. trafiły tu przez dziwne, zaiste, nieporozumienie.

Synteza tego szkicu brzmi tak: „We wszystkich rodzajach literatury stworzyli świadomi pisarze katolicycy (niemieccy) dzieła wielkie, co więcej, decydujące o charakterze poziomu literatury niemieckiej,

Nawet jeśli przyłożymy najwyższą miarę, zostaną głośne nazwiska: Nadlera w historii literatury, Lipperta w teologii, Behna w filozofji, Haekera w satyrze, Hoffmannsthal w teatrze, Schaucała w liryce, Gertrudy Le Fort w powieści; do czego dochodzą Carossa, Guardini, Thra-solt, Muckermann i in.” (125).

Szkoda tylko, że autor nie pisze o walce Hitlera z katolicyzmem, n. p. o wygnaniu z Niemiec Muckermanna, jezuitę, tak dobrze znanego Wilnu. Jakże daleko sięga terror hitleryzmu!

Tak tedy omówiliśmy pokrótce pierwszy tom publikacji. Czytelnik rzeczywiscie odnosi wrażenie, że wszedł in medias res wpływów katolicyzmu w literaturze świata.

Poza wartością ogólną, poznawczą, dzieło to może być nader pożyteczne, jako pewnego rodzaju vademecum dla tłumaczy, oraz tych firm wydawniczych, któreby chciały przyswoić językowi polskiemu wybitniejsze dzieła katolickiej literatury świata. A dodajmy, że tekst uzupełnia obszerna, na 38 str. bibliografia.

(D. c. n.)



P. premier Sławoj - Składkowski w swem przemówieniu, wygłoszonym w Sejmie, dwa razy oświadczył, iż chce wiedzieć, co czują i co myślą masy — „musimy wiedzieć — mówić — co myśli i czuje t. zw. dotychczas „szary człowiek“?

Zachęcony tem wezwaniem, piszący te słowa, będąc jednym z owych „szarych ludzi“, pragnie powiadomić p. Premiera, co pomyślał i poczuł przeczytawszy w mowie p. Sławoj - Składkowskiego jego opinię o t. zw. przez niego „skrajnej prawicy“.

Uderzyła mnie ta opinia w związku z oświadczeniem p. Sławoja - Składkowskiego, że „nieważnym jest obecnie, co kto robił w r. 1914. Dziś ważne jest, jak kto myśli i jak kto chce budować Polskę w r. 1936“. Bo p. Premier mówiąc o owej „skrajnej prawicy“, nie znalazł nic innego do powiedzenia, jak właśnie wydanie sądu o tem, co ta „skrajna prawica“ robiła około r. 1914.

Słowa te warto znać dokładnie i zapamiętać dobrze.

„Mój Rząd nie zwróci się również do skrajnej prawicy — cytujemy z „Gazetą Polską“ — która lokowała kiedyś swoje narodowe ideały w cieniu kołosa carskiej Rosji, która po rozpadnięciu się tego kołosa nie znalazła bardziej współczesnego i bardziej realnego w tej chwili symbolu, jak piękny kiedyś i groźny Szczerbiec Chrobrego, sama jednak ten Szczerbiec Chrobrego zmniejszała do pojęcia micyzka, noszonego na klapie — marynarki, a urealnieniem tego symbolu uczyniła bicie Żydów“.

Cóż pomyśli o treści zdań powyższych zwykły „szary człowiek“?

Najprzód to, że wypowiedzenie ich stoi w jaskrawej sprzeczności z oświadczeniem, że „nieważnym jest, co kto robił w r. 1914“.

A potem to, że sądy w nich zawarte, są powierzchowne i oparte na faktach, nie będących w zgodzie z rzeczywistością. Bo polityka przedwojenna i wojenna Demokracji Narodowej należy już dziś do historii, jest uzasadniana i wyjaśniana w licznych pismach i każdy, kto ciekaw, może się dowiedzieć, że była to polityka, której celem było odbudowanie niepodległego państwa polskiego, a której metody i taktyka były ściśle do tego celu dostosowane, no — i co w polityce najważniejsze — okazały się skuteczne, bo, zgodnie z przewidywaniami Demokracji Narodowej, Polska niepodległa powstała właśnie dzięki klęsce państw centralnych, a przedewszystkiem Niemiec, i zwycięstwa tych mocarstw, które się sprzymierzyły do walki z Niemcami...

Jeśli zaś chodzi o symbole i znaki, to „szary człowiek“ pomyśli, że naród świadomy swej roli w teraźniejszości, ma zwykle poczucie związku tej teraźniejszości z przeszłością, że zatem chętnie wybiera sobie znaki i odznaki, które wyrażają fakt, że Polska nie zaczęła się w r. 1919, ani w 1914, ani nawet w 1794, lecz przed tysiącem lat. „Szary ludzkie“, wyrosły w kulturze ogólnej i polskiej, czują głębokie wzruszenie, gdy stają wobec symboli, wyrażających lata minionie, wiarę w wieczne życie narodu i nieprzerwany związek między przeszłością i przyszłością.

A teraz — jakie uczucia powstaną w sercu „szarego człowieka“, czytającego przytoczone powyżej opinie p. Sławoja - Składkowskiego?

Starzy Narodowcy, ci, którym się wydaje, że wiernie i ofiarnie służyli Polsce, odczuwają to, co czuje każdy człowiek, gdy o jego życiu i czynach wydaje się sąd oparty na przedstawieniu faktów w sposób niezgodny z rzeczywistością, gdy się im rzuca obraz, na którą — są pewni, — że nie zasłużyli.

A młodzi Narodowcy, ci, co w Szczerbcu Chrobrego widzą znak ofiarnej, mężnej i mądrej służby Ojczyźnie, będą dotknięci już głębiej. Dlaczego? Ponieważ p. Sławoj - Składkowski jest wojskowym, więc użyjemy porównania z tej dziedziny. Oznaki noszone w takiej czy innej

Dn. 9 czerwca, t. zn. jutro zbiera się w Cleveland konwent partii republikańskiej, aby wyznaczyć kandydata partii na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych; w dwa tygodnie później dn. 27 bm. zbierze się w tym samym celu konwent partii demokratycznej. Od jutra więc rozpoczyna się oficjalnie okres wyborczy i kampanja, która trwać będzie do listopada, kiedy odbędzie się właściwe głosowanie.

Jutro dowiemy się więc, kto stanie do wyborów z ramienia republikanów przeciwko F. Rooseveltowi, bo że on będzie kandydatem demokratów, to nie ulega wątpliwości, aczkolwiek stosunki się tak pogmatwały, że Roosevelt występuje właściwie przeciwko dawnym, zasadniczym postulatam demokratów, mianowicie przeciw dotychczasowej autonomii poszczególnych Stanów w niektórych sprawach: przeciw kwestjonowaniu wielu zarządzeń prezydenta, jako niekonstytucyjnych, przez Najwyższy Trybunał opiera się na tem, że rząd centralny przekroczył swe uprawnienia i wtargnął w dziedzinę, gdzie tylko rządy Stanów są kompetentne. Dawne jednak hasła nie odgrzywały roli w tych wyborach, walka toczy się będzie o rzeczy nowe, a zapowiada się bardzo ostra, a nawet szef stabu F. Roosevelta, J. A. Farley, obawia się, że będzie to „najbrudniejsza walka“ w historii. Mimo rozmaitych ubocznych kwestyj, przesłaniających nieraz sprawę główną, nie ulega wątpliwości, że sedno walki tkwi w tem, iż prezydent Roosevelt staje do rozprawy z potęgą finansowego kapitału, a kapitał ten, ostrzeżony o niebezpieczeństwie przez dotychczasowe wyniki działalności prezydenta, wyteży wszystkie siły, żeby go złamać.

Przed czterema laty finansisci amerykańscy nie zdawali sobie sprawy z tego, jakie niebezpieczeństwo im grozi. Jednak już orędzie obejmującego urządowanie nowego prezydenta, wydane dnia 4 marca 1933 r. zawierało takie zwroty: „Praktyki pozabawionych skrupułów wekslarzy pieniężnych zostały potępione przed sądem opinii publicznej i odrzucone przez serca i umysły ludzkie... Cel-

nicy opuścili w ucieczce swe wysokie miejsca w świątyni cywilizacji. Powinniśmy wprowadzić do tej świątyni odwieczne prawdy... Do tego celu upraszamy pokornie o błogosławieństwo Boże“... Taki oto głos rozległ się przy obejmowaniu obowiązków przez najwyższego urzędnika wielkiego państwa zamorskiego w dwa lata po tem, jak Papież Pius XI w encyklice „Quadragesimo Anno“ pisał: „To ujarzmienie życia gospodarczego najgorszą przybiera postacią w działalności tych ludzi, którzy jako stróża i kierownicy kapitału finansowego, władają kredytem i rozdzielają go według własnej woli. W ten sposób regulują oni niejako obieg krwi w organizmie gospodarczym i sam żywioł gospodarczego życia trzymają w swych rękach, że nikt nie może wbrew ich woli oddychać“.

Potęga kapitału finansowego „wekslarskiego“, który z czasem wprowadził faktycznie rząd pieniądza w społeczeństwach i państwach zwracała na siebie uwagę mężów stanu już od dawna. Już Disraeli (a on mógł się na tem znać lepiej, niż kto inny) przed stu prawie laty cisnął gromy na „holenderskie finanse“ (promotorami bankowości w Anglii byli holenderscy Żydzi), które, jak pisał „uczyniły dług zwyciężającym narodowym; z kredytu, który powinien być środkiem po mocniejszym i wyjątkowym, zrobiły regułę i panującą siłę wszelkich transakcyj; wprowadziły rozwiązłość, niecisłość, przypadkowość i nieuczciwego ducha do spraw zarówno prywatnego jak i publicznego życia, ducha niedbającego o skutki, a jednocześnie uchylającego się przed odpowiedzialnością“. Jednak Disraeli, doszedłszy do władzy, nie podjął walki z „owymi „holenderskimi“ finansami. Walka ta rozgorzała naprawdę dopiero za naszych czasów, gdy zgubne skutki panowania pieniądza stały się bardziej oczywiste, nie zaślania ich bo-

wiem gęsta kurtyna niedawnego jeszcze dobrobytu.

Niektóre rządy dyktatorskie czynią podporządkowywać sobie tę potęgę pieniądza, walka amerykańska jest jednak o tyle bardziej interesująca, że toczy się w republice, że jej wynik oddany jest pod rozstrzygnięcie plebiscytu, głosowania, a więc decyduje się przed tem forum, na które finanse mogą i mają we wszystkich krajach bardzo wybitny wpływ; tak iż wielu uważa je za niezwyčajone na tym gruncie. Rezultat tegorocznych wyborów prezydenckich w Stanach będzie nauką dla całego świata.

Orężem, jakiego użył F. Roosevelt w walce z preponderancją kapitału finansowego, jest zaprowadzenie równowagi cen produktów rolnych i przemysłowych na pewnym odpłacalnym poziomie i ustalenie tych cen za pomocą odpowiedniej polityki monetarnej. Do międzynarodowej konferencji ekonomicznej w Londynie pisał, że „Stany Zjednoczone dążą do takiej jednostki monetarnej, która by za życia następnego pokolenia miała taką samą siłę kupczą i taką samą zdolność spłacania długu, jaką będzie miał dolar, który mamy nadzieję ustanowić niebawem“. Zwolennicy prezydenta Roosevelta utrzymują, że to za danie ustalenia cen zostało przezeń wykonane i sprowadziło bardzo ważne skutki. Nietylko doprowadziło do znacznego ożywienia gospodarczego, lecz właśnie dzięki stałym cenom wytwórcy bardzo szybko mogli się pozbyć długów i obchodzić się bez kredytu, co poderwało znaczenie kapitału finansowego, bankowego. Kredyty w bankach spadają, banki mają natomiast pełne portfele papierów państwowych, a to robi z wielkich banków sługi państwa, zamiast, jak było dawniej, jego władców.

Dotychczas F. Roosevelt ma za sobą opinię mas, jednak nie będzie z pewnością brakowało środków na tej opinii odwołanie. Dlatego to p. Farley obawia się „najbrudniejszej“ kampanji wyborczej, jaką zna historia. Zobaczymy niebawem jaki tego będzie skutek, gdyż gra się właśnie rozpoczyna.

ZYGMUNT RACZKOWSKI

POKLASK KONSERWATYSTÓW

Notujemy dziś dalsze głosy o niezwykłej mowie „programowej“ p. premiera Składkowskiego.

Konserwatywny „Czas“ pochwała w pełni oświadczenie premiera. Szczególnie radują go wycieczki przeciw Stron. Narodowemu:

„General Składkowski odciął się od obu ośrodków rewolucyjnych, socjalnego i nacjonalistycznego. Czytelnicy przypominają sobie może nasz artykuł, gdzieśmy na istnienie tych ośrodków i na ich szkodliwość dla ładu państwowego i społecznego, zwracali uwagę. To też wywodom premiera w tej sprawie możemy tylko przyklasnąć“.

General zapewne będzie rozczulony tym oklaskiem księcia Radziwiłła i redaktorów jego organu, choć co prawda w mowie jego wymienieni zostali „chłopi, robotnicy, rzemieślnicy, inteligencja pracująca“, jako siły, na których chce się oprzeć, a pominięci towarzysze księcia Radziwiłła. Ale niema obawy, by nieświeska gwardja zawiodła.

WYKLUCZENI

„Polska Zbrojna“ jest oczywiście pełną entuzjazmu. Również i ona cieszy się z wykluczenia Stron. Nar. i socjalistów z przyszłej organizacji neosanacyjnej:

„Premier Składkowski z żołnierską otwartością wskazał na te elementy, które eliminuje się z zespołowej pracy w imię racji stanu państwa. Są to żywioły skrajnego radykalizmu z lewa i z prawa. Są to ci, którzy zawierają pakt nieagresji z komunistami. Są, oczywiście, żerujący na nędzy ludzkiej komunisci. I są wreszcie żerujący na ciemności i nienawiszczy pseudonacjonalisci, wielkie zadania Polski; zwięzający do jednego odcinka; rasowych ekscesów i walki ekonomicznej — zrozumiałą i uzasadnioną — traktującą, jako okazję do terrorystycznych wicherzeń“.

Ta „eliminacja“ wprawia nas w dobry humor. Trudno bowiem nie traktować wesoło taki oto obraz. Obóz narodowy gwałtem wprasza się i wiska do organizacji p. Koca, ale surowi woźni, sprawdzający zaproszenia przy wejściu, odręczają go nieubłaganie...

TAKŻE LUDOWCY

Gdy mowa o „wykluczonych“, to — jak słusznie zauważa „Robotnik“ — trzeba także do nich zaliczyć i Stronictwo Ludowe. W mowie premiera znajduje się bowiem zwrot przeciw amnestji dla emigrantów politycznych, a wiadomo, że dzisiaj żądanie powrotu p. Witosa figuruje na czele postulatów Str. Ludowego. O stanowisku moralnym p. Witosa w stronictwie poinformowali niezawodnie rząd starostwie.

Jeśli więc policzymy siły „wykluczonych“, to otrzymamy co najmniej 90 procent polskiej ludności kraju. Weźmy dla ilustracji wynik ostatnich wyborów w Zgierzu. Sanacja otrzymała 5 mandatów radzieckich na 32, czyli 15 proc. Czyni to 19 proc. mandatów polskich (których jest 26). Przyszli „wykluczeni“, reprezentują więc 81 proc. polskiej ludności...

METODY „NASZ. PRZEGLĄDU“

Proces radomski odsłania nam powoli istotny obraz zajęć w Przytku, obraz zupełnie niepodobny do tego, jaki w Senacie przedstawił w swoim czasie przedstawiciel Żydów. Zeznania świadków są bardzo nie na rękę prasie żydowskiej, która chciała z Przytki zrobić jakiś niezawiniony przez miejscowych Żydów „pogrom“. Nietylko więc „filtruje“ ona starannie zeznania świadków, nietylko komponuje tendencyjne nastrojowe obrazki z sali sądowej, ale nawet atakuje niewygodnych świadków. Tak np. w artykule p. t. „Profesorowie fakultetu przytyckiego“ pisze „Nasz Przegląd“ o zeznaniach dwóch naukowców Zabickiego i Włoska, którzy stwierdzili bicie chłopów przez Żydów przytyckich:

„Obydwaj profesorowie fakultetu przytyckiego zeznali prawdę wymaganą, prawdę, która nigdy nie miała odpowiednika w świecie rzeczywistości, a została wypielegnowana na dnie dwóch małych, aścetzkowych duszyczek, w komórkę najtymniejszych męczek... Lecz właśnie dopiero takie wypieszczone subiektywne prawdy są wykładnikami wartości osób, które je głoszą.“

Obydwaj pedagogzy przytyccy uraczyli audytorjum z radomskiej sali sądowej niezgodną porcją jadu eksterminacji i nienawiści plebiennej... Mieści się w tych słowach najwyraźniej zarzut fałszywych zeznań, choć „N. Przegl.“ zapewnia, że nie imputuje krzywoprzysięstwa obu świadkom. Taka metoda poddawania wiarygodności zeznań świadków jest absolutnie niedopuszczalna. Nie wolamy nigdy o prokuratora na każdą napaść, na każde fałszerstwo odpowiadamy sami, ale tu chodzi o powagę sądu, która powinna być bronią z urzędu.

Próba sił komuny we Francji

12-ty dzień strajków. — „Pomyślny przebieg“ rokowań

PARYŻ (PAT). Sytuacja w 12 dniu trwania strajku nie uległa poważniejszej zmianie w samym Paryżu. Zażegnano wprawdzie obawy co do tego, że strajk odbić się może na aprowizacji miasta, względnie na funkcjonowaniu instytucji użyteczności publicznej, mimo to jednak na każdym kroku odczuwa się skutki strajku. W pierwszym rzędzie mieszkańcy Paryża odczuwają jeszcze brak dzienników, które wyszły w niedzielę wprawdzie regularnie, ale można je było dostać tylko w niektórych sklepach, gdyż skutkiem trwania strajku firmy kolportażowej Hachette, administracja dzienników same musiały zająć się kolportażem. Wywołało to nawet pewne incydenty pomiędzy sprzedawcami pracującymi a strajkującymi.

Spowodu obawy braku papieru wobec strajku papierni, niektóre pisma zmuszone były zmniejszyć nietylko nakład i objętość, lecz większość wydawnictw wstrzymała również publikacje powieści odcinkowych, gdyż pisma nie mogą zapewnić regularnego kolportażu.

Groźba braku benzyny, która od kilku dni dawała się dotkliwie odczuwać, została już zażegnana. Według wszelkiego prawdopodobieństwa nastąpi już w poniedziałek wznowienie pracy firm zajmujących się rozlewem benzyny. Narazie przedsiębiorstwa przewozowe zdołały zapewnić odpowiednie zapasy sobie, a potem lekarzom i szpitalom i pie-

karzom. Władze zapewniły niezbędna ilość benzyny z zapasów posiadanych przez wojsko. W sobotę sygnalizowano o kilku drobnych incydentach, które wywołane zostały przez szoferów wielkich przedsiębiorstw transportowych.

O ile w niedzielę nie zanotowano rozszerzenia się strajku w samym Paryżu, o tyle na poniedziałek ogłoszono został strajk robotników przemysłu budowlanego. Ogólnie jednak pomimo to przeważało w Paryżu wrazenie odprężenia.

Natomiast w okręgach przemysłowo - węglowych na północy Francji strajk objął w chwili obecnej około 300 tysięcy robotników. W poniedziałek zaś ruch ten przybrał ma charakter strajku generalnego.

PARYŻ (PAT). Fala strajkowa na prowincji nadal się rozszerza. W departamencie Seine et Oise przystąpiło do strajku dalsze 4 tysiące robotników w 10 miejscowościach. W Caen strajkuje 1,300 metalowców. W Clermont - Ferrand porzuciło pracę ponad 2,000 robotników w fabryce wyrobów gumowych. Na północy strajk rozszerza się w okolicach Lens, Maubeuge, Arras. Robotnicy portowi w Marsylii nadal strajkują. W Rouen i okolicach strajkowało wczoraj 16,000 robotników, wobec 12,000 strajkujących onegdaj. Strajk robotników portowych w Nicei został zlikwidowany.

W Marsylii nadal okupowane są zakłady rafinerji nadkru, fabryki sma-

postaci, są symbolami pewnych idei i pewnych cnót. Takim symbolem jest także sztandar wojskowy. P. Sławoj - Składkowski wie dobrze, jakiego przez to znaczenia dla żołnierza nabiera ten sztandar i jak żołnierz ten odczuwa stosunek innych do tego sztandaru...

Nie naszą jest sprawą wydawać sąd o politycznym sensie zajęcia podobnego stanowiska wobec obozu, który posiada w swych szeregach większość bodaj Polaków. Nie mo-

żemy natomiast nie zwrócić uwagi na fakt, że słowa podobne padły z ust wojskowego, powołującego się na najwyższe autorytety w Armji.

Walki politycznej uniknąć nie można. To wiemy. Czy jest wszakże zgodne z hasłem postawienia „obrony kraju“ na pierwszym miejscu, wnoszenie tej walki politycznej w inne dziedziny życia narodu?

Sąd o tem: pozostawiamy Czytelnikowi i wszystkim bezstronnym Polakom.

rów i mydła oraz kuźnie stoczni.

Strajk okupacyjny w fabrykach paryskich trwa. W stolicy panuje całkowity spokój. Instytucje użyteczności publicznej pracują normalnie. Dziś zrana podjęli pracę pracownicy tramawajowi i autobusowi w Wersalu.

Rokowania

PARYŻ (PAT). Po 5-godzinnej konferencji przedstawiciele związku przemysłowców i delegaci generalnej konfederacji pracy udali się do swoich organizacji dla złożenia relacji z przebiegu rokowań. O godz. 23 min. 30 delegaci zbiórą się ponownie w prezydium rady ministrów. Min. spraw wewnętrznych Salengro oświadczył prasie, że nie może podać szczegółów, aby nie utrudniać rokowań, ale przebieg dotychczasowych układów był pomyślny. Z oświadczenia ministra wyprowadzają wniosek że jeszcze w niedzielę w nocy może być podpisany układ, likwidujący zatargi w okręgach paryskim, północnym i części pozostałej prowincji.

Napad urzędników na min. Mandla

PARYŻ (PAT) Ustupiający minister poczt i telegrafów Mandel, padł ofiarą zorganizowanego napadu ze strony komunistycznych elementów z pośród urzędników swego resortu. W chwili, gdy min. Mandel opuszczał gmach ministerstwa poczt, złożywszy już urząd swemu następcy, natknął się w przedpokoju apartamentów ministerjalnych oraz na schodach na liczny tłum niższych urzędników pocztowych, którzy powitali go obelgami i zniewagami. Po szczęśliwym przebrnięciu przez korytarze, minister natknął się ponownie przed gmachem na tłum, złożony z około 200 manifestantów, którzy nietylko lżyli go, lecz zagrozili pobiciem. Przybyli na miejsce policjanci wyrwali min. Mandela z rąk tłumu, przyczem odjeżdżającego ministra żegnali jego podwładni śpiewem „Międzynarodówki“.



# Wszyscy na front walki z komuną

Wiece w Sanoku, Krośnie, Brzozowie, Dynowie. Obecnych zgóra 5.000 osób

Zarządy powiatowe Stronnictwa Narodowego urządziły kursy ideowe oraz zgromadzenia publiczne 31 maja w Sanoku, 1 czerwca w Krośnie, 2 czerwca w Brzozowie oraz tylko zgromadzenie publiczne 3 czerwca w Dynowie (powiat Brzozów). W kursach wzięło udział: w Sanoku 200 członków, w Krośnie 130, w Brzozowie 150 — wszędzie przeważnie chłopcy. Referaty: „Historja Obozu Narodowego”, „Kwestja żydowska”, „Narodowe zasady gospodarstwa”, „Państwo narodowe” i referat samorządowy wygłosił Kol. Kol. wiceprezes Zarządu Głównego Str. Nar., Karol Wierczak, mgr. Adam Macieliński i mjr. Władysław Owoc. Wszystkie referaty zebrani wysłuchali w głębokim skupieniu. Na kursach uchwalono jednomyślnie następujące rezolucje w sprawach samorządowych.

„Zebrani stwierdzają, iż gminy zbiorowe zrujnowały zupełnie samorząd najniższego stopnia. Cały samorząd jest powolnym narzędziem w ręku władz administracyjnych. Zebrani stwierdzają, iż konieczny jest powrót do gmin małych. Konieczne jest natychmiastowe rozpisanie wyborów do wszystkich gmin samorządowych”.

W wymienionych miastach odbyły się również zgromadzenia publiczne pod hasłem walki z żydokomuną i jej przybudówkami „Frontem Ludowym”.

W sali Tow. gim. „Sokół” w Sanoku przy udziale 2.000 osób, w Krośnie zgóra 1.000 osób, w Brzozowie zgóra 1.500 osób, w Dynowie (powiat Brzozów) zgóra 600 osób.

Na kursie i wiecu w Sanoku przewodniczył prezes kol. Zygmunt Kruszelnicki, w Krośnie prezes kol. dr. Tadeusz Cwiok, w Brzozowie i Dynowie kol. major Władysław Owoc. Na wiecach, jako mówcy wystąpili red. Karol Wierczak i mgr. Adam Macieliński, którzy — nagradzani entuzjastycznymi oklaskami przedstawiłi program Stronnictwa Narodowego i wykazali błędy ruchów klasowych, opanowanych przez komunę.

Na wiec w Sanoku przybyła spita bojówka socjalistyczna (PPS) w sile 30 — 40 osób, uzbrojona w rewolwery, szpilety, noże i brzytwy, wśród której było 3-ch podlegaczy żydowskich. Bojówka hałasowała i awanturowała się, zwracając przy każdej wzmiance o Żydach podlegaczy żydowskich podnosili piekielny hałas, „to wazisz, biją robotnika”. Naogół masy robotnicze zachowały spokój i do poruszonych spraw odnosiły się przychylnie. Gdyby nie spojona (przez Żydów) bojówka i 3-ch podlegaczy żydowskich, która wtargnęła boczem wejściem zapomocą wtrychnu, spokój nie byłby zakłócony. W dyskusji zabierali głos przeciwnicy, których wywody — wyswiechtane komunały klasowe — nie znalazły oddźwięku wśród mas włościańsko-robotniczych. Świętą i druzgocącą replikę dali prelegenci.

W Krośnie, jako awanturowująca się opozycja, zjawili się robotnicy sanacyjni (Z.Z.Z.). Po głębokich referatach kol. mgr. Adama Macielińskiego zabierali głos Zetzetowcy, którzy w najbardziej kłamliwy i demagogiczny sposób usiłovali obłądną gospodarke sanacji (a tem samem i swoją) zważyć na znieprawdzenie przez nich „endecję”. Tak płytkich i głupich wywodów, np. że młodzież akademicka we Lwowie spowodowała śmierć Kozaka i krwawe awantury w kwietniu — używali Zetzetowcy. Trudno spotkać tak ograniczonych i głupich mówców, którzy, bojąc się repliki ze strony referentów, opuścili zgromadzenie. Na sali została znaczna większość. Po opuszczeniu sali Zetzetowcy składali sprawozdanie z przebiegu obrad zebraniem przed „Sokołem” Żydom - komunistom. Na idiotyczne wywody odpowiedział druzgocąco red. Karol Wierczak.

W Brzozowie w dyskusji zabrali głos radykał chłopscy ze Stronnictwa Ludowego Wójcik i komuniści Szlama. Argumenty tych mówców pokrywały się w zupełności. Komuniści Szlama kilka razy powoływał się na przedmówcę, t. j. na Wójcika (tak uwidocznia się spółka ludowców z komunistami). Ciężko odpowiedź dali Kol. Kol. Wierczak i Owoc.

W Dynowie w nastroju bardzo podniosłym, bez dyskusji, po przemówieniach Kol. Kol. red. Wierczaka i mgr. Macielińskiego, jednogłośnie uchwalono rezolucję następującej treści:

„Zebrani na wiecu Stronnictwa Narodowego, w głębokim zrozumieniu niebezpieczeństwa ataku żydowskiego na Polskę zapomocą Frontu Ludowego, w pełnem przeświadczeniu konieczności zwołania wszystkich

świadomych sił Narodu Polskiego w walce o niepodległy byt wewnętrzny naszej Ojczyzny, stwierdzają, że panowanie żydowskiej myśli komunistycznej w Polsce jest niemożliwe,

że rozwiązanie kwestji żydowskiej w Polsce jest rejonem całkowitego usunięcia czerwonego niebezpieczeństwa z Polski,

że w wewnętrznej walce z żydowską potrzebą przedewszystkiem zwrócić uwagę na organizację Narodu, a nie rozbijanie społeczeństwa,

że jedyną realną siłą w życiu Polski jest Obóz Narodowy, który jedyny jest zdolny stworzyć warunki prawdziwej wielkości Polski przez: całkowitą przemianę treści życia wewnętrznego Polski,

wprowadzenie zasad etyki katolickiej w życie nie tylko prywatne, ale i publiczne,

oddanie władzy w Polsce Narodowi Polskiemu,

danie przedewszystkiem Polakom pracy i chleba,

organizowanie w jedno wszystkich stanów, warstw i zawodów, w miejsce zgubnej walki klas,

godziwy i sprawiedliwy ustrój gospodarczy,

poszanowanie i panowania prawa.

Zebrani wyrażają pełne uznanie władzom Stronnictwa Narodowego za zdecydowane i mężne prowadzenie

walki o lepszą przyszłość Polski i ślubują, że wszystkie swoje siły ofiarują na jej ocalenie i na jej wielkość dla pracy i walki o katolickie państwo polskiego narodu — Polskę Narodową”.

Powyzszą rezolucję uchwalono również na wiecach w Sanoku, Krośnie i Brzozowie.

Wszystkie wiece rozpoczynano Hymnem Narodowym, a zakończone „Rotą”, w Brzozowie ponadto odśpiewano „My chcemy Boga”, jako odpowiedź komunistom. Wszędzie wznowiono okrzyki na cześć Obozu Narodowego i Romana Dmowskiego.

Odjeżdżającym z Dynowa Kolegom: Karolowi Wierczakowi i Adamowi Macielińskiemu zgotowała publiczność (przeważnie chłopcy) serdeczną owację.



## GRUŻLICA PŁUC

jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.

Przy zwałaniu chorób płucnych, bronchitu grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t.p. stosuj pp. Lekarzy „Balsam Trikoian-Age”, który ułatwiając wydzielanie się płucnicy usuwa kaszel.

## Mińsk bez Żydów!

Obraz stosunków gospodarczych

Mińsk Mazowiecki stał się ośrodkiem zainteresowania całego kraju. To miasto powiatowe będzie ośrodkiem zainteresowania polskiego przez czas niemały, ponieważ — obok potworności dokonanego mordu — zażydzenie tego miasta oraz zażydzenie innych miast, osad i wsi w powiecie jest — nawet na stosunki polskie — potworne.

Zebrałiśmy świeżo garść wiadomości z tego zakresu.

W dziedzinie handlu kolonialno-spożywczego Żydzi posiadają w mieście około 200 sklepów; sklepów polskich jest zaledwie 17.

Na 20 żydowskich przedsiębiorstw handlowych konfekcyjno-galanteryjnych jest 1 (jedno) polskie. Żydowskich sklepów bławatnych 10, polskich — 2, Żydzi posiadali 5 sklepów żelazno-rolniczych (nawiasem mówiąc bardzo zasobnych), Polacy — 3.

Księgarnia — 1 żydowska, 1 — polska.

Na 7 żydowskich budek z owocami, cukierkami i wodą sodową — przypada 3 polskie.

Jatek mięsnych żydowskich 8, polskich — 2.

Krawców Żydów około 20, Polaków — 3.

Piekarzy Polaków 8, Żydów więcej.

Szewców Polaków 4, Żydów — 15. Mowa o szewcach samodzielnych. Obok nich istnieją polscy chałupnicy, murzyni, eksploatowani przez żydowskich nakładców.

Brak Polaka czapnika, brak rymarza.

Co środa odbywają się w Mińsku Mazowieckim targi, a wtedy poważnym terenem obrotów handlowych są stragany. W ogromnej przewadze są to stragany żydowskie.

Na 15 żydowskich straganów z towarami lokciowymi niema ani jednego polskiego.

Straganów z galanterją Żydzi posiadali 6, Polacy — 1.

Straganów z owocami i włośczyzną Żydzi mieli 8, Polacy — 3.

Stragan powroźniczy tylko 1 i to żydowski.

Stragany z ubraniami gotowymi i czapkami wyłącznie żydowskie.

Brak straganu czy handlu z takimi na sionami, jak wyka, seradela i t. p.

W środę ubiegłą tj. 3 czerwca odbył się w Mińsku Mazowieckim targ. Tym razem bez Żydów. Na straganach i w sklepach polskich obroty były niezmiernie ożywione.

Przed handlem i rzemiosłem polskim w Mińsku Mazowieckim otworzyły się nowe, wielkie widoki. Trzeba je wyzyskać! Trzeba handel i rzemiosło brać we własne ręce.

Czego brak, do czego się zabierać — wynika z wyżej wskazanych, choć niewyczerpujących danych.

Jest miejsce na sklepy spożywcze, lokciowe, galanteryjne, z gotowymi ubraniami, na sklepy rolnicze, jatki mięsne. Potrzebni są krawcy, szewcy, czapnik, rymarz.

Handel straganiarski daje prawie nieograniczone możliwości rozwojowe.

Spółczesność polska Mińska M. i

okolicy ma przed sobą wielkie zadania, w których wypełnieniu dozna z pewnością pomocy ze strony polskiej stolicy i innych punktów Polski.

Warto tu uwypuklić niezwykle zażydzenie powiatu mińskiego - mazowieckiego i samego Mińska. Wedle spisu z 1924 roku w miastach tego powiatu Żydzi stanowili 55,1 procent ludności, w osadach wiejskich — 34 proc., na wsi — 3,1. — Procent Żydów na wsi był ogromny, jeśli zważyć, że w całym województwie sięgał zaledwie 1,3 proc., a w powiatach kutnowskim czy włocławskim — 0,2 proc.

W samym Mińsku Mazowieckim Żydzi stanowili w r. 1921 ponad 39 procent, w Kałuszyńcu — 82,2 proc.

Kałuszyń — to integralne, prawie stu-procentowe żydostwo.

### 600 „EMIGRANTÓW” Z MINSKA W OTWOCKU

W związku z wypadkami, jakie miały ostatnio miejsce w Mińsku Mazowieckim oraz z masową stamtąd emigracją ludności żydowskiej, przybyło obecnie na mieszkanie do Otwocka z górami 600 Żydów. „Emigranci mińscy” przybyli do Otwocka częściowo koleją, częściowo zaś furmankami, przywoząc z sobą całkowite umeblowanie. Ta ostatnia okoliczność pozwala się domyślać, że ci przybysze mają zamiar osiedlić się tu na stałe.

A więc ludność Otwocka — wzrasta!

## Polskie kasy bezprocentowe jako poparcie naszego handlu i rzemiosła

W „Narodowym Zrzeszeniu Adwokatów” odbył się ubiegłego piątku odczyt mec. Stanisława Kijeńskiego p. t. „Formy czynnego poparcia drobnego handlu i przemysłu polskiego”. Odczyt wywołał żywe zainteresowanie i przyciągnął wielu słuchaczy.

Prelegent przedstawił ciężkie położenie rzemiosła polskiego i handlu na tle dzisiejszego kryzysu gospodarczego i wobec silnej, zasobnej, nieprzebierającej w metodach działania konkurencji żydowskiej.

Z dużą plastyką narysował mowa te środki pieniężne, jakimi Żydzi operują w Polsce od lat kilkunastu w formie około 1.500 (w chwili obecnej) kas bezprocentowych. Kasy te zasilane są przez żydostwo całego świata, a zwłaszcza przez Żydów amerykańskich. Popiera je też intensywnie żydostwo, zalewające Polskę. Co dziwniejsze jednak — żydowskie kasy bezprocentowe, utrwalające i mnożące żydowski stan posiadania w naszym kraju, doznają materialnej i innej pomocy ze strony polskich władz państwowych i samorządowych, a także ze strony takich instytucji, jak Bank Gospodarstwa Krajowego.

Mec. Kijeński poinformował zebra-

## Konsekracja J. E. Ks. Biskupa Lorka odbyła się w kościele św. Krzyża

W niedzielę dn. 7 b. m. w kościele św. Krzyża odbyła się ceremonia konsekracji J. E. ks. biskupa Jana Lorka, administratora apostolskiego diecezji sandomierskiej. Sakry biskupiej udzielił J. E. ks. kardynał Al. Kakowski, arcybiskup metropolita warszawski. Współkonsekratorami byli II. E. E. ks. arcybiskup St. Gał i ks. biskup J. Gawlina.

Z ramienia władz państwowych na konsekracji byli obecni p. wiceminister Korsak, podsekretarz stanu w min. spraw wewnętrznych, oraz p. Franciszek Potocki, dyrektor departamentu wyznań min. W. R. i O. P.

Na uroczystość konsekracyjną licznie przybyło duchowieństwo diecezji sandomierskiej z członkami kapituły katedralnej sandomierskiej i kolegjalnej opatowskiej na czele. Poza to obecni byli przedstawiciele kapituły metropolitalnej warszawskiej, szambelani papiescy, proboszczowie parafii stołecznych, organizacje oświatowe i społeczne, w pracach których ks. biskup Lorka brał żywy udział, wielkie rzesze parafjan, których obszerna świątynia nie mogła pomieścić. Uroczystość konsekracji rozpoczęła się o godz. 9. Po odczytaniu bulli Ojca św. o wnieśieniu ks. proboszcza Lorka do godności biskupiej, Biskup-nominat złożył przysięgę, przepisana pontyfikałem rzymskim, oraz przysięgę na wierność, jakie nakłada godność biskupa.

Podczas Mszy św., którą biskup nominat współcelebrował, po Lekcji odmówion litanję do Wszystkich Świętych, poczem ks. kardynał metropolita warszawski kładąc ręce na eklektę i odmawiając słowa konsekracji, udzielił mu sakry biskupiej. Dalej nastąpiło namaszczenie św. Krzyżem głowy i rąk, poświęcenie i wręczenie pastorału, pierścienia i ewangelji nowemu biskupowi. Po Ofertorium nowy biskup — odwiecznym zwycza-

jem — złożył swemu konsekratorowi dary w postaci dwóch świec, dwóch bochenków chleba i dwóch baryłek wina.

Po mszy św. nastąpiła intronizacja nowego biskupa oraz odśpiewano uroczyste Te Deum.

Niezwykle wzruszający był moment, gdy nowokonsekrowany biskup w mitrze i z pastorałem w ręku w towarzystwie biskupów - współkonsekratorów przeszedł przez kościół i po raz pierwszy udzielił wiernym pasterskiego błogosławieństwa. Po udzieleniu błogosławieństwa ks. biskup Lorka powrócił do wielkiego ołtarza, odśpiewał „ad multos annos” i złożył podziękowanie w formie pocafunku pokoju Kardynałowi-konsekratorowi i biskupom współkonsekratorom za udzielenie sakry biskupiej.

Po konsekracji ks. ks. Misjonarze podejmowali gości obiadem, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień. J. E. ks. kardynał Kakowski, dotychczasowy arcybiskup nowego biskupa, podniósł jego wielką gorliwość w służbie Bożej, umiejętność współzycia i zyskiwania sobie serc, życząc mu na nowej drodze owocnej pracy dla Kościoła i Ojczyzny. P. dyrektor Potocki podkreślił wielką życzliwość i sympatię, jaką potrafił sobie zaskarbić ks. biskup Lorka. Ks. prałat Rewera witał nowego biskupa w imieniu diecezji sandomierskiej, przyrzekając mu ścisłą współpracę i oddanie. Ks. prałat Kaczyński żegnał dotychczasowego proboszcza parafii św. Krzyża w imieniu duchowieństwa warszawskiego.

Po tych przemówieniach zabrał głos ks. biskup Lorka, dziękując za życzliwość, jakiej doznał w swej pracy ze strony duchowieństwa i świeckich, i prosząc o pamięć w sercach i modlitwach. (K. A. P.)

### ADOLFA NOWACZYŃSKIEGO

## MOJA PRZEJAZDKA PO PALESTYNI

Nakładem własnym

Do nabycia we wszystkich księgarniach od 7 czerwca br.

## Poświęcenie sztandaru Konserwatorjum odbyło się w ub. niedzielę

W niedzielę odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru państwowego konserwatorjum muzycznego w Warszawie. Protektorat nad uroczystością objęli: J. E. ks. biskup dr. Antoni Szałowski, J. M. prof. Morawski, rektor konserwatorjum, rektorzy innych wyższych uczelni i in.

O godz. 9 m. 45 w gmachu konserwatorjum zebrały się poczty sztandarowe wyższych uczelni i organizacji, skąd przeszły do kościoła akademickiego św. Anny, gdzie Mszę św. odprawił J. E. ks. biskup Szałowski, a kazanie okolicz-

nościowe wygłosił ks. prałat T. Jachimowski, poczem nastąpił moment poświęcenia sztandaru. Aktu poświęcenia dokonał J. E. ks. bisk. Szałowski.

Po nabożeństwie o godz. 12 w auli konserwatorjum odbyła się uroczysta akademja. Na wstępie dokonano wbiecia w drzewce sztandaru pamiątkowego gwoźdźca, poświęconego w czasie pielgrzymki akademickiej do Częstochowy. Wygłoszono szereg okolicznościowych przemówień, a na zakończenie odbyło się zawieszenie na ścianie auli pamiątkowego krzyża z pielgrzymki jasnogórskiej.

Po akademji nastąpiła część koncertowa, której program wypełniły produkcje słuchaczów konserwatorjum, oraz akademickiego chóru „Ambrosianum”.

PROSZKI  
Kogutek  
ZASTOSOWANIE:  
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE  
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.  
LADAJĄC ODWYJALNYM PROSZKIEM W WODZIE, KOGUTKIEM  
PATRZcie, JAKI PRZEKŁAM DAJA  
BYŁE SA JUŻ NAŚLADOWNICTWA  
DEWALUJE PROSZKI „MIGRENO-NERVOZINI” KOGUTKIEM  
SA TYLKO JEDNE  
KOGUTKIEM  
PROZKI „MIGRENO-NERVOZINI” SA TEŻ W TABLETKACH

### Masówka komunistyczna

Przy ul. Pawiej 43, zebrała się grupa wyrostków w ilości około 100 osób w zamiarze zorganizowania masówki komunistycznej. Jeden z obecnych wystąpił z przemówieniem. Nadbiegła policja zgromadzonych rozpedziła, zatrzymując prelegenta, którym okazał się Abram Golbe (Al. Jeruzolimskie 24).

Na przewodach tramwajowych, przy ul. Przejąd 1, nieznanymi sprawcy wywieśli transparent z napisem o treści antypaństwowej. Wezwana policja transparent usunęła. (Kad).



# RUCH MŁODYCH

Red. Witold Świerzewski. Godziny urzędowania we czwartki g. 19—20 w lokalu „Dziennika Wileńskiego”

## „Szli krzycząc — Polska” Od straganu do Littorii

W „Kurjerze Porannym” ukazała się niedawno seria artykułów napisanych z dużą swadą, zdobnych w argumentację uczuciową, dla laika czara zachwyty — bo styl ładny. Nic dziwnego. Autor W. Rzymowski. Nieśmiertelny.

Z przyjemnością czyta się artykuły napisane ładnym stylem i gdyby tylko styl wystarczył powiedziałbym — tonę w zachwyty. — Jest niestety jeszcze treść. Treść artykułów pana Rzymowskiego budzi dwie wątpliwości. Jest w niej jakaś niezrozumiała motywacja, są twierdzenia rzucane bez dowodów, oskarżenia, które mogą wywołać zdziwienie i oburzenie.

Pierwszy artykuł p. t. „Starozakonni czyli dwa nacjonalizmy” (z dn. 14.V. 36) zwrócił się z apelem do młodzieży narodowej aby przejrzała wreszcie co za rolę odgrywa oto „jest jedynie tylną strażą osłaniającą żerowisko anonimowych organizacji wyżysku — banków i karteli — w których Żydzi zasiadają zgodnie z Polakami” w tym samym artykule podkreśla autor, że właśnie tego Żyda i Polaka „łączy wspólny front wobec robotnika, któremu zgodnie dyktuje głodową płacę”.

Otóż jasno zdajemy sobie sprawę z obecnej sytuacji, zdajemy sobie sprawę jakie jest stanowisko w społeczeństwie tej grupy, która nie od czuwa kryzysu, która dyktuje płacę głodową robotnikom, zasiada w radach nadzorczych i zarządach przedsiębiorstw, tej grupy inteligencji, która rzuca najpiękniejsze hasła o Polsce i jednocześnie zagarnia synekury. Zdajemy sobie sprawę, że dla tych ludzi, bez względu na narodowość niema w Polsce miejsca. Złe jest, że ludzie ci mogą bezkarnie żyć w Polsce i obrastać w pierze. Młodzież narodowa domaga się gruntownej reformy w myśl najżywniejszych interesów Narodu. Istota rzeczy nie leży w rozbijaniu głów karsetami, co zdołał zauważyć p. Rzymowski, istota leży w nieugiętym dążeniu do Wielkiej Polski, oczyszczonej z wpływów komunizmu i żydostwa, które wprowadzają pierwiastki rozkładu do życia polskiego.

Słowa, że młodzież narodowa to „tylna straż osłaniająca żerowisko anonimowych organizacji itd.” są to tylko słowa, ale gdzie są fakty? Przecież jeśli ktoś stawia wązki zarzut, powiada o potężnej grupie polskiej młodzieży — barana na pasku finansjery polskiej i żydowskiej — to obowiązany jest podać dowody i to niezbite, nieulegające wątpliwości, bez dowodów pozostają tylko słowa, puste i nieobowiązujące.

Tak się złożyło, że szeroki ogół zna nazwiska tych, którzy zasiadają w radach nadzorczych i zarządach przedsiębiorstw, zna i licznych synekurowiczów. I wie, że właśnie ci ludzie kierują życiem gospodarczym i wielu innymi dziedzinami. Trzeba radykalnej reformy i tej reformy domagamy się.

W tym samym artykule, po rzuceniu tak ciężkiego oskarżenia, autor zdobywa się na pobłażliwy ułkon w stronę młodzieży narodowej. Przecież to, nierozważna bo nierozważna, ale zawsze przyszłość narodu. Oni nawrócą się. Nie pójdą za ludźmi (Dmowski), którzy „muszą szargać i degradować przeszłość w jej najszczytniejszych momentach. Muszą ją wyjąłować z pierwiastków bohaterstwa i wielkości” (artykuł p. t. „Kłątwa złej przeszłości”) i dalej „Gdzie jest młodzież, gdzie jest

młodość prawdziwa, któraby wyrzekła się snów o potęgę dla oportunistów karłów. Nie znajdujemy jej nawet tam, gdzie, wśród młodych szeregów, niepodzielnie zdawałoby się panuje nacjonalizm endecki. Ludzi się stronił „narodowe”, jeśli mu się wydaje, że zobrzyłając krew powstańcza, wyżebrze u młodzieży polskiej choć pozór czci dla krwi przelanej w burdach antyżydowskich”.

Słowa te są ponure. Krew powstańców — najcenniejsza relikwia dla każdego Polaka — ma służyć za broń do polemiki.

Co więcej jeszcze można o tem powiedzieć? Oburzać się. Krzycząc po tysiackroć — nieprawda.

Słowa, to straszne narzędzie, można nimi najgorsze rzeczy wypisywać i nie rozwijają się jak dym, pozostają czarne na białym. Ludzie mają łatwość nadzwyczajną pisać źle o innych, w zapamiętaniu padają najcięższe obelgi.

Słowa pana Rzymowskiego nie zmieniają faktu, że młodzież narodowa idzie w przyszłość w imię nie „zde-

gradowanej przeszłości” ale w imię ukochanej przez nią przeszłości. I walczy z tymi co „degradują przeszłość” naszą.

Pan Rzymowski jednym pociągnięciem pióra odsądza ludzi od patriotyzmu, ale w artykułach tych nie wspomina ani słowem o komunizmie, który szerzy się w Polsce, nie wspomina o roli komunistów w „degradowaniu przeszłości”, o niebezpieczeństwie, która grozi duchowi polskiemu. Nadmiar złego pan Rzymowski bierze udział w zjeździe „lewicy literackiej” we Lwowie, gdzie p. Zegadłowicz rzuca z zapalem: „zobaczmy się w czerwonej...” (nie dodał: w Warszawie).

Entuzjazm. Podnoszą się pieśni. Płynie pieśń „Międzynarodówki”. Na hymn polski nie ma miejsca bo zebrani patroluje Maksym Gorkij.

Fakta mówią same za siebie. Słowa są zawsze takie niedoskonałe. Jakże często płyną frazesy za frazami. Ludzie rano, w południe i wieczór wołają — Polska. — Ale Jej tam najczęściej niema.

Jan Jarecki.

Czy Polska narodowa a Wielka to jedno i to samo pojęcie?

Dyskusji na ten temat zdaje się jeszcze nie było. Nic dziwnego — tyle jest bieżących zagadnień, że na to narazie zabrakło czasu. A jednak nadszedł wielki krokami okres, w którym trzeba będzie nad tą kwestją zastanowić się. Bo tu leży rozstrzygnięcie wielu ważnych zagadnień.

Polska narodowa — to program minimalny; Wielka Polska — to program maksymalny. Czem się różnią od siebie?

Gdy Polska będzie rządzoną przez Naród polski tak jak to narodowcy rozumieją, to znaczy gdy rozwiąże problemat żydowski, gdy zniszczy bałkocle komunizmu i masonerii — wtedy będzie narodowa. Ale w tem miejscu życie się nie kończy i trzeba powiedzieć co dalej!

Bowiem kto mówi: „chcę społeczeństwa zdrowego, niestrutego — zdolnego do życia” — ten mówi o naszym jutrze, ale nie powiedział on jeszcze co chce robić pojutrze. Czas

biegnie, nie wolno nie posiadać planu!

Narazie hasłem dnia jest „spol-szczyć handel i przemysł, wprowadzić wychowanie narodowe, położyć podwaliny pod narodowy ustrój społeczny i polityczny. Dobrze! Budujmy piękną maszynę, ale do czego ona będzie służyć?

Największym bogactwem społeczeństwa jest to co ono sobie buduje. Może ono budować w skali wielkiej i małej, musi umieć wybierać pomiędzy nimi. Stąd będzie rzeczą jasną, że Polacy na drodze od Polski Narodowej do Polski Wielkiej będą musieli nastawić swoją psychologię na rzeczy wielkie.

Dzisiaj jest w modzie „szary” człowiek. Nic dziwnego. Rzeczywistość wszystkich kryzysów nie pozwala na inne nastawienie. Dlatego tak dużo mówimy o „średnim” człowieku, dlatego piszemy „po-chwałę straganu” jako pierwszego kroku Polski na drodze do własnego gospodarstwa, dlatego że chcemy z „szarego” zrobić całego człowieka.

Ale po Polsce narodowej musi przyjść jako normalny „dalszy ciąg” Polska Wielka. I w konsekwencji po zwykłym człowieku musi przyjść ideał człowieka wielkiego, człowieka bohatera i to nie jednostki ale masy bohaterów.

Jednocześnie musi przejść ewoluując ideał życia. Na miejsce poszukiwanego obecnie życia „średniego”, życia codziennego wysiłku i pracy szarej, musi przyjść ideał życia zdrowego, sięgającego po rzeczy imponujące. Tem ideał wielkości jest w duszach młodych Polaków. Byłoby rzeczą złą gdyby holdując temu ideałowi, zapomniano o potrzebie fundamentów pod wielki dom przyszłości, ale byłoby jeszcze gorszem, gdyby fundamenty stały się ideologią.

I dlatego zaczynając Polskę narodową od straganu chrześcijańskiego na rynku Częstochowy, pamiętajmy abyśmy nie podnieśli na wyżyny ideału — psychologii straganiarza. Byłby to bowiem największy błąd. Byłby to minimalizm uniemożliwiający przejście od Polski narodowej do Wielkiej.

...o!

Stefan Łochin.

## Różności

Polska jest krajem urzędników. Mentalność urzędnicza — wszystkich i we wszystkim — przesmutna spuścizna zaborców.

Wrodzone lenistwo duchowe dziesiętęgo starszego społeczeństwa (czynnika kierującego) stwarza sprzyjającą atmosferę. Regulamin, kodeksik, ustawa, przepis administracyjny, ewidencja, meldunek, prawo, paragraf... oto bożki regulujące mizerne życie mizernego obywatela.

Na dodatek i podatek. Ażeby było różnie! Kary administracyjne — też nie zaszkodzi ściągnąć gdzie się da! Słowem stwarzać taką atmosferę, ażeby każdy wisielec mógł sarkastycznie wyjąkać: „Byczo jest!”

Jakże w tej Polsce papierowo i atramentowo!

Obok zmyru biurokratyzmu czai się rosnąca na siłach hydra komunizmu. Czarna chmura, posuwająca się szybko naprzód, uderzająca raz po raz w spróchniałą bastion gnijącego kapitalizmu.

Jaka potęga może oprzeć się ideałom „międzynarodówki”?

Jedynie zorganizowana, młoda, zdrowa, usprawiedliwiona prawami biologicznymi, siła racjonalnego nacjonalizmu oparta o trwałe zrebry chrześcijańskiej kultury może stać się skuteczną zaporą.

Przed młodymi wyrasta barykada; zajęcie stanowiska jest nieodzowne. Trzeba pamiętać o tem, że jedynie w młodych i przez młodych może realizować się wszelka idea, której moc burzycielska w ostatecznym finale zdolna jest odnowić świat.

Samotnicy uwierzcie w idee! tę „bombę włożoną w mózg”, jak chce metaforycznie Stefan Napierski („Od Bandelaire’a do nadrealistów”).

Pamiętajcie, że idea mieści w sobie niewytłumaczalne siły i możliwości, niewypowiedziane akordy niewypowiedzianej jeszcze muzyki...

Trzeba tylko uwierzyć, że nie wszystko jest niezorganizowanym pochodem złudzeń w ciemnej alei wieków, trzeba uwierzyć w jasny błysk idei, oświetlających mroczne dzieje człowieka.

Nie wystarczy przecież chłonać z zachwytem bełkotliwy krzyk mędrca szlochającego przy szklanicy w zaplutej szynkowni świata.

(Biedaczysko Celine w swej „Podróży do kresu nocy” takie sprawia wrażenie!).

Celine — magik - atleta z sercem poety i mózgiem kuglarza — podrygujący skocznie a jednocześnie na tragicznej linii powojennego życia!

Komunizm przypuścił szturm do t.zw. gór społeczeństwa, chcąc przekabacić na swoją stronę inteligentów. Co się okazało? Najprędzej poszli na lep czerwonej propagandy... t. zw. oficjalnie — „poeci”.

Jasne. „Poeta”, dzięki swej nieustannej żądzy wypisania się, wyszeptania, wygadania tajemnic swej pobudliwej duszy, staje się niezorganizowanym elementem w społeczności ludzkiej. „Poeta” i pióro.

Przecież wszystko jedno gdzie i co pisać, byle pisać! Proszę, starajcie się tę elementarną prawdę zrozumieć wy barbarzyńscy drobniomieszczanie, wy bałwochwalczy chleba i spokoju, wy rentjerzy niezpracowanych kapitałów!... Własne nazwisko na łamach poczynnych pism.

„Lewar”, „Czerwona Róża”, „Prostu”, „Karta”, „Barykady”, „Lewy tor”, „Przemiany” ooo!

Pełne nazwisko i imię — jakże rozkoszna łechtaczka własnego zadowolonego „ja”.

Jestem „poeta” i sława dożgonna i pośmiertna uzależniona jest nieodparcie od... druków. Drukuję więc i cieszę się.

Jestem „poeta” — solą ziemi. W strofach moich dźwięcznych i prostych jarzy się ogniem strzelistym wszystko to, o czem cała ludzkość mogłaby śnić i marzyć.

Znalazłem niezawodne jedyne chwytły poetyckie, w karby mojej artystowskiej woli ująłem konkretny kształt życia.

Stąłem się piewczą tego, co niezwykłe i piękne, bo... czerwone. Materiału do niewyszukanych skojarzeń dostarczają mi wielkie czerwone sztandary, łopocące dumnie na tle nieprzejrzanych błękitów nieba, błękitów, których nie kazi pstry widok płatów samolotu i wybuchających mitraljez!

Czyż można więc winić mnie za to, iż piszę i chcę pisać.

Twórczość (choćby atramentowa!) i człowiek, to jedno!

Pisząc, mam złudzenie kierowania i wyznaczania dróg zbaraniałej ludzkości. Piszę i myślę, oczywiście nie o cenie papieru lub stentach wypisanych piór!

Wobec tego, że, będąc katoliczką i zamężną, przyjąłam kalwinizm, teraz wracam zpowrotem do Kościoła Rz.-Katolickiego, a za czyn mój nie-dobry szczerze żałuję i przepraszasz Kościół Katolicki i Społeczeństwo Katolickie za zgorznienie, które dałam.

Wilno, dn. 9 czerwca 1936 r.

Aleksandra Odejewska.

Proszę nie dziwić się niejednokrotnie może dziwnym moim wygibasom estetycznym, moim tanecznym koziołkom, podczas których, jak derwisz łupię piętami w własny... krzyż.

Zresztą, jak mówi Gałczyński, wszystko to „Skumbrje w tomacie, skumbrje w tomacie pstrąg!”

Peiper poklepie, Tuwim wysmarka i zgan!

Przyjemnie jest trochę poposioczyć na Turwima. Cóż on wysmarka? Oczywiście „Jarmark rymów”. Najbardziej właściwe dzieło duchowemu straganiarzowi i handlarzowi nowością i starzyzną.

A więc Kurek czy Burek lub Peiper czy Tuwim? It is a question. Nu wot!

...o!

Stefan Łochin.

## KOMUNIKAT Stronictwa Narodowego

W niedzielę, dn. 14 czerwca, w sali własnej przy ul. Mostowej 1, o godz. 12.30 odbędzie się

### Zgromadzenie Publiczne

na którym mówić będą na temat

- 1) Jak posuwa się w Polsce akcja odżydzeniowa — Witold Świerzewski
- 2) Narodowcy z Przytyku — Piotr Kownacki

Wstęp wolny

## TEATR LETNI

### „Chcę właśnie ciebie”

Prostu nieprawdopodobna bzdura. Czy nosi tytuł: „Chcę właśnie ciebie” — jak sobie tego życzy natarczywa i zdecydowana panienska, Nancy Vernon, czyby się nazywała „Rendez vous warjatów”, czy też „Pokój z drabiną” — niby to owej zwarjowanej awanturze nie pomogło ani zaszkoziło. Ile tam żon i mężów, i ile razy, wpada i wypada, kryje się za drzwiami, parawanami, chrapie na stole i pod stołem, włazi i wylazi oknem i po drabinie, w ilu i jakich kombinacjach te damy i gentlemani odnoszą się do siebie, — niktby z widzów tego nie zliczył, gdyby mu się chciało taki trud sobie zadać.

Niesamowita owa historia w kawalerskim mieszkaniu, aby nie znużyć, pędzić musi w samolotowym

tempie przez scenę, by widz nie zdążył się zorientować, co się właściwie przed jego oczyma wyrabia. Właśnie reżyser owych wyczynów w garson-jerze doświadczonego w sprawach sercowych czterdziestolatka p. Ści-bor wiedział o tem dobrze i nadał opętancze tempo farsie, która bez tchu i opamiętania waliła na łeb na szyję aż do finału gdzie panna Nancy zdobywa wreszcie uporem i humorem swego ułmowanego. Publiczność cały czas pokłada się w śmiechu a o nic więcej nie chodzi — i bije brawo rozdołkowanej paczce, w której skład wchodzi prócz reżysera — pp. L. Zielińska, Ści-borowa, Drohocka, Dejnurowicz, Zastrzeżyński, Utnik.

Pilawa.

**Narodowcy!** Zamawiajcie broszurę p.t. „KWESTJA ŻYDOWSKA” Cena 5 gr Wydana nakładem Referatu Propagandy Zarz. Okręg. S. N. w Wilnie Broszura ukazała się Kupujcie po kilka egzemplarzy i rozdawajcie innym ZARZ. OKR. S. N., Wilno, Mostowa 1



# Kronika wileńska

**OSOBISTE.** Stefan Mazurowski w dn. 7 czerwca b. r. wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

— **Ks. Prałat Jan Hanusowicz**, z racji Swęgo Jubileuszu (50-lecia kapłaństwa), złożył zł. 200.— na ręce J. E. Ks. Bisk. Kazimierza Michalkiewicza na remont Bazyliki Wileńskiej.

**Z MIASTA.** — Przedstawienie na korzyść Błękitnej Jedyńki Żeglarskiej. Dział 9. VI. 36 r. (wtorek), o godz. 20.15 odbędzie się w Teatrze Letnim przedstawienie p. t. „Chcę właśnie siebie”. Ceny propagandowe. Dochód przeznaczony na „Błękitną Jedyńkę Żeglarską” Wil. Dr. Harcerskiej.

**SPRAWY MIEJSKIE.** — Rezygnacja radnych miejskich. Z powodu niemożności pełnienia funkcji radnych, zgłosili rezygnację p. p. Al. Burhardt i Jankowski z Kofa Narodowego oraz p. Fiedorfowa z Kofa Gospodarczego radnych.

**SPRAWY RZEMIEŚNICZE.** — Do krawców i krawczyń m. Wilna. Izba Rzemieślnicza w Wilnie podaje do wiadomości krawców i krawczyń m. Wilna, iż w dniu wczorajszym wiceprezes Izby Rzemieślniczych, p. Józef Sierakowski, mistrz krawiecki z Warszawy, wstępnym wykładem na temat: „Tworzenie się mody”, rozpoczął II kurs kroju krawieckiego damskiego Wil. - Nowogr. Instytut Rzemieśln. w Wilnie.

Następne wykłady, poczynając od dnia dzisiejszego, odbywać się będą codziennie w sali zebrań Izby (ul. Gdańska 6), w godz. od 18 do 22-ej. Wobec wolnych kilku miejsc na kursie, zapisy przyjmować będzie Sekretariat Instytutu w godzinach urzędowych do dn. 10 bm.

Przy zapisie należy wnieść 10 zł. tytułem wpisowego.

**SPRAWY KOLEJOWE.** — Wyjazd Dyrektora Kolei. P. o. Dyrektora Kolei Państwowych inż.

Stefan Mazurowski w dn. 7 czerwca b. r. wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

**Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.** — Zarząd Kasy Pogrzebowej przy parafii św. Ap. Filipa i Jakóba zawiadamia, że dnia 14 czerwca 1936 r. w sali górnej przy kościele, wraz po Sumie, odbędzie się doroczne walne zebranie członków Kasy Pogrzebowej.

Porządek dzienny: 1. Zagajenie i wybór prezydium zebrania. 2. Odczytanie ostatniego protokołu. 3. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok ubiegły i budżet na rok bieżący. 4. Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 5. Wnioski Zarządu Kasy Pogrzebowej. 6. Wolne wnioski.

— Ogólne zebranie malarzy odbędzie się przy ul. Metropolitanej Nr. 1 dziesiąt (wtorek), 9-go czerwca r. b., o godz. 6-ej wiecz. (18-ej). Na zebraniu omawiać się będą sprawy organizacyjne i zawodowe oraz dokonane zostaną wybory zarządu.

**ROZNE.** — Podziękowanie. VII Oddział Pań Miłosierdzia Tow. św. Wincencego a Paulo za tak łaskawe zapoczątkowanie składek na kupno konia, za ofiary składane w „Dzienniku Wileńskim” i za udzieloną pożyczkę, a także Redakcji „Dziennika Wileńskiego” za ogłoszenie w swym poczytnym piśmie, oraz wszystkim listowiczom w jakikolwiek sposób przyczynili się do poratowania rodziny Józefa Niewiadomskiego, który po stracie konia wyzbył się nawet rzeczy niezbędnych i pozostał już bez wyjścia, w imieniu tejże rodziny i swoim tą drogą składa najserdeczniejsze podziękowanie.

## Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Ostatnie przedstawienia „Upiorów”. Dział o godz. 8 m. 15 dramat w 3-ach aktach H. Ibsena (przekład I. Suessera) p. t. „Upiory”. Ceny znizowane.

— **Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dział o godz. 8 m. 15 wiecz. komedia w 3-ach aktach Maurice Bradella p. t. „Chcę właśnie siebie”.

Przedstawienie dzisiejsze zakupione jest przez Zw. Harcerzy — pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatru Letniego od godz. 5-ej popoł. Ceny znizowane.

— **Koncert Eduardo Bianco w Teatrze na Pohulance.** Dnia 13 i 14 czerwca r. b. w Teatrze na Pohulance odbędą się dwa występy gościnne, światowej sławy oryginalnego zespołu Argentyńskiego pod dyktando Eduardo Bianco — król tangal! Zespół składa się z 20 osób. Będzie to prawdziwa uczta dla melomanów muzyki, pieśni i tańca! Ceny specjalne. Nizki i kupony nieważne.

— **Teatr Muzyki „Lutnia”. Występy J. Kulczyckiej, „Hrabina Marica”. Dział o g. 8.15 w. operetka Kalmana „Hrabina Marica”.**

— „Bal w Sawoy” w „Lutni”. Teatr „Lutnia” dzięki obecnemu zespołowi „Lutnia”, złożonemu z artystów: Kulczyckiej, Dembowskiego, Bestani, Tatrzańskiego, Szczawińskiego oraz Barbary Halmirskiej wystawia operetkę Abrahama „Bal w Sawoy”.

## Z za kotar studio.

**Radjowy koncert rozrywkowy — z udziałem Boguckiego, Godlewskiej i „Trójki Radjowej”**  
Na dzień 9 czerwca o godz. 19.00 projektuje Polskie Radio audycję, która będzie dla radjostuchaczy miłą, wesołą rozrywką. Janina Godlewska i Andrzej Bogucki wykonają bowiem duety i piosenki ze swego popularnego, lekkiego repertuaru. „Trójka radjowa” śpiewać będzie refreny, a część orkiestrową odegra Mała Orkiestra Polskiego Radja pod dyktando Zdzisława Gorzyńskiego.

**Tadeusz Łuczaj przed mikrofonem.**

Znany dobrze radjostuchaczom śpiewak, Tadeusz Łuczaj, wystąpi przed mikrofonem we wtorek, 9. VI, o godz. 17.00. Program, który artysta wybrał do swego recytalu, składa się z pieśni Griega, Rachmaninowa, Friemana oraz dwóch przepięknych pieśni Schuberta „Rybak” i „Sobowót”. Akompaniuje prof. L. Urstein.

**Transmisja koncertu z Krakowa.**

W dniu 9 czerwca, w przeddzień uroczystości „Dni Krakowa”, rozgłoszenie Polskiego Radja transmitują z placu Szczepańskiego w Krakowie koncert orkiestry Kolejowego Przesposobienia Wojskowego, pod dyktando Ferdynanda Gemrota, z udziałem chóru męskiego „Echo”, pod kierunkiem Wallek-Walewskiego. W programie utwory polskie. Koncert rozpocznie się o g. 21.00.

**Transmisja do Wiednia**

polskiej muzyki kameralnej.

Na podstawie międzynarodowej umowy o wymianie wzajemnej artystów, Rozgłoszenie Polskiego Radja nadając do Wiednia z Warszawy w dniu 9 czerwca, o godz. 22.15 koncert zespołu polskiego, mianowicie „Smyczkowego Kwartetu Warszawskiego”. Oczywiście celem wymiany artystycznej jest nie tylko poznanie obcych artystów-wykonawców, lecz także twórczości danego kraju. To też koncert „Kwartetu Warszawskiego” poświęcony jest w całości utworom kompozytorów polskich i to współczesnych. Na pierwszym miejscu figuruje drugi Kwartet Smyczkowy Szymanowskiego, następnie idą fragmenty z Kwartetu Neuteicha, Sikorskiego i Labuńskiego.

## KRONIKA POLICYJNA.

— **Wybiecie szymb w Synagodze.** W synagodze przy ul. Antokolskiej niezłani sprawcy wybili szyby w oknach, przyczem do wnętrza wrzucili butelkę od nafty.

— **Aresztowanie złodziei.** W wyniku przeprowadzonej obławy w Wilnie, zatrzymano 3 złodziei, poszukiwanych przez policję i sądy. Jeden z nich, niejaki Szweczonek, poszukiwany jest za włamanie i kradzieże. (h)

## WYPADKI.

— **Pod kołami roweru.** W dniu wczorajszym pod koła roweru wpadła 76-letnia Bronisława Jakimioneł (Ogórkowa 27), odnosząc ciężkie pokaleczenia głowy. Staruszkę skierowano do szpitala. (h)

## Polskie Radio Wilno

Wtorek, dnia 9 czerwca.

6.50 Pieśń. Gimnastyka. Koncert poranny. Dziennik poranny. Gielda rolnicza. Muzyka z płyt. Audycja dla szkół. Audycja dla pobytorów. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Płyty. 12.15 Audycja dla szkół. 12.30 Muzyka z płyt. 12.30 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.55 Skrzynka rolnicza. 13.05 Dziennik południowy. 13.15 Muzyka popularna. 15.00 Codz. odc. pow. 15.40 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.45 Skrzynka P.K. 16.00 Koncert. 16.45 Skarby Polski. 17.00 Recital śpiewaczy Tadeusza Łuczaja. 17.20 Koncert. 17.50 Sosny, pog. 18.00 Przegląd literacki. 18.10 Dwa skecze „Autor w kryminale” i „Kompromitacja Wieczornej Pajugi”. 18.40 Reklama ogólnopolska. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.30 Szkice literackie. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert. 21.55 Wil. wiad. sportowe. 22.00 Sport w Wilnie. 22.15 Koncert kameralny. 22.45 Muzyka z płyt. 22.55 Ostatnie wiadomości dziennika radjowego.

## Do ziemi zbliża się kometa

Z przeprowadzonych ostatnio w Obserwatorium Poznańskim obliczeń wynika, iż odkryta niedawno w Ameryce kometa Peltiera zbliża się do ziemi. W pierwszych dniach sierpnia odległość jej wyniesie około 21 milionów kilometrów, czyli 7 razy mniej niż odległość ziemi od słońca. Zbliżenie to pociągnie za sobą znaczny wzrost jasności komety, która prawdopodobnie w drugiej połowie lipca stanie się widzialna gołym okiem.

Kometa znajduje się obecnie w gwiazdozbiore Cefeusza i porusza się ku południowi, przyspieszając swój bieg na sklepieniu niebieskim. W przeciągu 10 dni (od 29 lipca do 8 sierpnia) opisie ona na niebie olbrzymi łuk 65 stopni, przechodząc z półkuli północnej na południową, poczem przestanie być widoczną w naszych szerokościach.

**HELIOS** Hymn młodości Wielki rewelacyjny film miłosny prod, amerykańskiej 1936

# Mam 19 lat

W roli głównej: znana gwiazda **KATARZYNA HEPBURN**  
Nad program: Atrakcje. Na I s. balkon 25 gr. parter 54 gr. wiecz. od 40 gr.

**PAN** Dziś Ostatni dzień **WYJĄTKOWY PROGRAM.** DWA przeboje:

- 1) **Mężczyźni w niebezpiecznym wieku**
  - 2) **Caliente Miasto miłości (Dolores Del Rio).**
- Balkon 25 gr. parter 54 gr. wiecz. od 40 gr.

**SWIATOWID** Mielkiewicza 9

Dziś. Szampańska operetka filmowa p. t.:

# Księżniczka czardasza

Humor — Śpiew — Cygańska muzyka — Tańce. W rolach głównych: **Marta Eggerth, Hans Soenker, Paul Kemp** i in.

Nad program: Atrakcje dźwiękowe

**OSTATNIE NOWOŚCI LETNIE**

**12<sup>80</sup> 9<sup>50</sup> 14<sup>00</sup>**

„Abisyński” elegan. | „Ghandi” mod. letn. | „Afyrykanci” oryg. let. dam. pant. na lato. | dam. pant. z pasków. | dam. pant. ażurowe. poleca polska wytw. **obuwia W. NOWICKI** Wilno 30

Modne sandałki, wiatrówki, „Rzymki”, „Rumunki”, „Wiedniki”, opanki, obuwie brezentowe, dziurkowane, plecione, tenisowe, plażowe i t. d. Największy wybór rannych pantofli.

**CENY ZNIZONE. CENY ZNIZONE.**

**WŁODZIMIERZ PIKIEL**

WILNO, WIELKA 7. TEL. 11-55

**SUKNA FUTRA BŁAWAT**

OSTATNIE NOWOŚCI — CENY NISKIE

**Nowootwarta KAWIARNIA „ZDROWIE”**

ul. WIELKA 14

Codziennie świeże zdrowe i smaczne. Śniadania obiady i kolacje **CENY DOSTĘPNE.** ABONAMENTOM RABAT.

Zasobni w doświadczenie, obeznani z nowymi zdobyczami wiedzy ogrodniczej fachowcy Cię pouczą, jak masz zwalczać szkodniki w sadzie i ogrodzie.

**Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych**  
ul. J. Krywko. WILNO, ul. ZAWALNA 28. Tel. 21-48  
Przy zakupach fachowe porady bezpłatne  
Wypożyczalnia opryskiwaczy

**Zegarek jeśli dobry — to kupiony w firmie W. JUREWICZ**  
(Mistrz Firmy P. BURE)  
Wilno, Mickiewicza 4

Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4—  
Wszelka naprawa

**Już otwarta RESTAURACJA**  
ul. W. Pohulanka 7, vis a vis Izby Skarbowej.  
Po gruntownie przeprowadzonym remoncie pod Nowym Zarządem wydaje świeżo i smaczne śniadania, obiady i kolacje, wyborowe zakąski.  
Gabinety na przyjęcia towarzyskie  
Ceny umiarkowane. Dla studentów rabat.

# P.P. Kupcy Chrześcijanie!!!

Pamiętajcie, iż umiejętna reklama jest jedynym i niezawodnym środkiem do dochodu.

OGŁASZAJCIE SIĘ W PIŚMIE CHRZEŚCIJAŃSKIM!!!  
jakim jest

# „DZIENNIK WILEŃSKI”

Najstarsze i najpoczytniejsze pismo na Wileńszczyźnie.  
**ADMINISTRACJA**—Mostowa 1, czynna codziennie od godz. 9 do 20-ej, tel. 12-44.

## DZIERŻAWY

1013-2

## WYDZIERŻAWIA

się lokal o 58 ubikacjach, nadający się na szkoły, przy ul. Ostrobramskiej 29 (dawnie seminarjum męskie im. T. Zana). Bliższych informacji udziela zarząd klasztoru S.S. Wizytek, Rossa 2, codzień z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, od g. 11-12.

1001

## AKUSZERKI

1003-2

## AKUSZERKA

**W. SWIAŁOWSKA**  
ul. Wielka 10 — 7, naprzeciw poczty. Tamże gabinet kosmet. Usługi: smarunki, brodawki, kursajki i wądry,

1017-1

## LETNISKO

bi. tanio, w suchej miejscowości, 1/2 kilometra od przystanku Wolczany. Dowiedzieć się: Św. Anny 1, m. 7.

**POGRATULOWAC PANU CZEGO? LADNIE ODNOWIONEGO MIESZKANIA.**

Wynnaś Panu muszę, że zasługuję w tem firmy

**F. RYMASZEWSKIEGO**  
MICKIEWICZA 35.  
Nabyłem tam farby, pokaś i dzięki temu mam ładne mieszkanie.

**KUPNO MIESZKANIA i SPRZEDAŻ i POKOJE**

**SPRZEDAM** 5-pokojowe, świeżo odremontowane, ze wszystkimi wygodami, słoneczne ciepło, balkonem, zaraz do wynajęcia W. Pohulanka 25, m. 4. 1012

**KUPIĘ** 1/2 tys. używanej cełgi (z rozbiórki). Zgłoszenia do Adm. „Dz. Wil.” pod „Cegła”.

**KUPIĘ** domek niewymagający większ. remontu, murowany lub wysokopodmurowany drewn., skanalizowany, o 2-3 pokojach, na własnej ziemi, z ogrodkiem, w dzielnicy zacisznej, niezbyt odległ. od śródmieścia. Cena 12 do 15 tys. Kupno bez pośredników. Oferty pod adres: Łukiska 13-b, A. B. 1013-2

**LETNISKA**

**2 letniska** w uroczej miejscowości, przy samym przystanku Orwidów, do wynajęcia. Od r. Wilji 1/2 km., Paszkie-wicz. 1005

**PENSJONAT** SS. Urszulanek S.J.K. w Czarnym Borze. Kuchnia dobra. Warunki przystępne. Stacja kol. poczta, telefon — na miejscu. Porozumieć się: Skopówka 4, tel. 13-95. Czarny Bór Nr. tel. 2. 1003-2

**LETNISKO** bi. tanio, w suchej miejscowości, 1/2 kilometra od przystanku Wolczany. Dowiedzieć się: Św. Anny 1, m. 7.

**LETNISKO** bi. tanio, w suchej miejscowości, 1/2 kilometra od przystanku Wolczany. Dowiedzieć się: Św. Anny 1, m. 7.

**LETNISKO** bi. tanio, w suchej miejscowości, 1/2 kilometra od przystanku Wolczany. Dowiedzieć się: Św. Anny 1, m. 7.

**LETNISKO** bi. tanio, w suchej miejscowości, 1/2 kilometra od przystanku Wolczany. Dowiedzieć się: Św. Anny 1, m. 7.

**LETNISKO** bi. tanio, w suchej miejscowości, 1/2 kilometra od przystanku Wolczany. Dowiedzieć się: Św. Anny 1, m. 7.

**LETNISKO** bi. tanio, w suchej miejscowości, 1/2 kilometra od przystanku Wolczany. Dowiedzieć się: Św. Anny 1, m. 7.

**LETNISKO** bi. tanio, w suchej miejscowości, 1/2 kilometra od przystanku Wolczany. Dowiedzieć się: Św. Anny 1, m. 7.

**LETNISKO** bi. tanio, w suchej miejscowości, 1/2 kilometra od przystanku Wolczany. Dowiedzieć się: Św. Anny 1, m. 7.

**LETNISKO** bi. tanio, w suchej miejscowości, 1/2 kilometra od przystanku Wolczany. Dowiedzieć się: Św. Anny 1, m. 7.

**LETNISKO** bi. tanio, w suchej miejscowości, 1/2 kilometra od przystanku Wolczany. Dowiedzieć się: Św. Anny 1, m. 7.

**LETNISKO** bi. tanio, w suchej miejscowości, 1/2 kilometra od przystanku Wolczany. Dowiedzieć się: Św. Anny 1, m. 7.

**LETNISKO** bi. tanio, w suchej miejscowości, 1/2 kilometra od przystanku Wolczany. Dowiedzieć się: Św. Anny 1, m. 7.

## DO PRANIA

bieliznę przyjmuję, taniej niż w pralni, sama odbieram i zanoszę. Bernardyńska 8 m. 12. 989-3

## EKSPEDJENT

branży spożywczo-kolonjalnej, posiadający wieloletnią praktykę, poszukuje pracy za skromne wynagrodzenie. Przyjmie też każdą inną pracę, posiada dobre rekomendacje. Łask. zgłoszenia do Adm. „Dz. Wil.” dla ekspedjenta. 994-3

## ABSOLWENTKA

Szkoły Przem.-Handl. poszukuje pracy w przedsięb. handlow., sklepie lub jakiej innej branży. Łask. zgłoszenia do admin. „Dz. Wil.” pod „Praca”. 52-2

## NAUKA

**STUDENT U.S.B.**, fachowy korepetytor, specj. matematyka, fizyka, chemia — udziela lekcji w zakrębie 8 klas. Zgłosz. do Adm. „Dz. Wil.” dla „korepetytora”, tamże adres.

## POMÓŻMY

**BLIŹNIM**

## NIEMOŻNY

b. prokurent banku, lat 38, Polak-katolik, bez żadnych środków do życia — nauca gruntownie w przeciągu kilku miesięcy buchalterji. Pomimo braku wzroku, posiada wyjątkowe zdolności wykładania. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Dz. Wil.” dla „Niewidomego”, lub: Beliny 5-1.

## LOS BIEDNEJ

rodziny zależy najzupełniej od zdobycia ubrania męskiego dla ojca — otrzyma posadę, skoro ubrany zostanie. Wola e litości i złożenie ubrania starego w admin. „Dziennika Wileńskiego” lub na Zarzecz 5/2, dla potrzebującego.

## FRANCUSKA

przyjmie kondycję na wieś do dzieci, może się zgodzić jako towarzyska do starszej osoby, zna się na gospodarstwie domowym. Oferty pod „Rodowitą” składane w administr. „Dz. Wil.” dla „Francuskiej”. 1008

